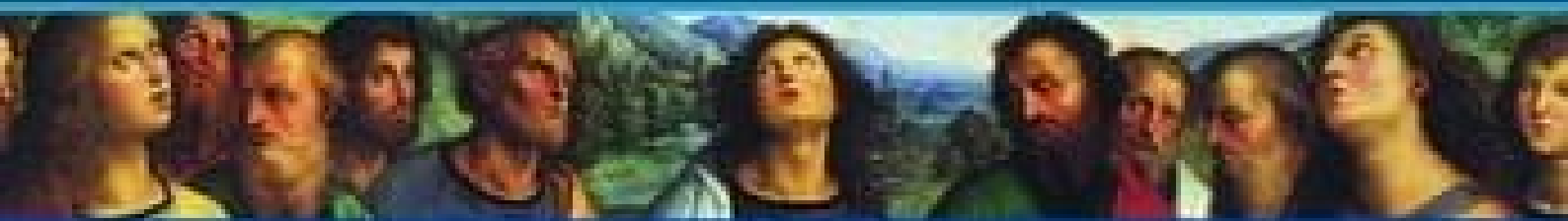


PAPIESKA RADA IUSTITIA ET PAX

KOMPENDIUM



NAUKI SPOŁECZNEJ KOŚCIOŁA

JEDNOŚĆ

e-religijne.pl

PAPIESKA RADA IUSTITIA ET PAX

KOMPENDIUM NAUKI SPOŁECZNEJ KOŚCIOŁA

Kielce 2005

JANOWI PAWŁOWI II NAUCZYCIELOWI NAUKI SPOŁECZNEJ EWANGELICZNEMU ŚWIADKOWI SPRAWIEDLIWOŚCI I POKOJU

[Kompedium nauki społecznej Kościoła \(vatican.va\)](http://vatican.va)

ROZDZIAŁ TRZECI

OSOBA LUDZKA I JEJ PRAWA

I. NAUKA SPOŁECZNA I ZASADA PERSONALIZMU

105. *Kościół widzi w człowieku, w każdym człowieku, żyjący obraz samego Boga: obraz, który znajduje swoje wyjaśnienie i jest wezwany do coraz głębszego odnajdywania pełnego rozumienia samego siebie w tajemnicy Chrystusa, doskonałego Obrazu Boga, Tego, który objawia Boga człowiekowi i człowieka samemu sobie.* Do tego człowieka, który od samego Boga otrzymał niezrównaną i niezbywalną godność, zwraca się Kościół i służy mu w najwyższy i niepowtarzalny sposób, przywołując go nieustannie do jego najwznioślejszego powołania, aby był on coraz bardziej świadomy i godny tego powołania. Chrystus, Syn Boży, „poprzez wcielenie zjednoczył się w pewien sposób z każdym człowiekiem”¹⁹⁷; dlatego Kościół uznaje za swoje podstawowe zadanie przyczyniać się do tego, aby to zjednoczenie mogło się nieustannie urzeczywistniać i odnawiać. W Chrystusie Panu Kościół wskazuje i jako pierwszy chce przejść drogę człowieka¹⁹⁸, zachęcając przy tym do rozpoznania w każdym, bliskim czy dalekim, znanym czy nieznanym, a przede wszystkim w ubogim i cierpiącym, bliźniego, brata, „za którego umarł Chrystus” (1 Kor 8,11; Rz 14,15)¹⁹⁹.

106. *Cale życie społeczne toczy się wokół osoby ludzkiej – głównego, niepowtarzalnego uczestnika tego życia.* Kościół potrafił wielokrotnie i na wiele sposobów być wiarygodnym, budzącym szacunek interpretatorem tej świadomości, uznając i potwierdzając centralne miejsce osoby ludzkiej w każdym obszarze i przejawie społeczeństwa: „Społeczeństwo ludzkie stanowi przedmiot nauczania społecznego Kościoła, bowiem Kościół nie stoi poza ani ponad ludźmi tworzącymi społeczność, lecz istnieje wyłącznie w nich i – tym samym – dla nich”²⁰⁰. To ważne spostrzeżenie

znajduje swój wyraz w stwierdzeniu, że człowiek, „daleki od bycia przedmiotem i biernym elementem życia społecznego, jest bowiem, powinien być i pozostaje jego podmiotem, fundamentem i celem”²⁰¹. Od niego więc bierze początek życie społeczne, które nie może zrezygnować z uznania swojego aktywnego i odpowiedzialnego podmiotu, ku niemu bowiem powinien zmierzać każdy sposób wyrażania się społeczeństwa.

107. *Człowiek uchwycony w jego konkretnej sytuacji historycznej stanowi serce i duszę katolickiego nauczania społecznego*²⁰². *Cała doktryna społeczna rozwija się na podstawie zasady afirmującej nienaruszalną godność osoby ludzkiej*²⁰³. Poprzez wielorakie wyrazy tej świadomości Kościół stara się przede wszystkim bronić godności ludzkiej w obliczu każdego usiłowania jej pomniejszenia i zniekształconego obrazu; ponadto wielokrotnie ujawnia on przypadki licznych naruszeń tej godności. Historia potwierdza, że w splocie wzajemnych relacji i stosunków społecznych wyłaniają się niektóre z bardzo szerokich możliwości wywyższenia i dowartościowania człowieka, ale też zagnieżdżają się w nich najbardziej odrażające przypadki lekceważenia jego godności.

II. OSOBA LUDZKA – „IMAGO DEI”

a) *Istota stworzona na obraz Boży*

108. *Podstawowe przesłanie Pisma Świętego głosi, że osoba ludzka jest stworzeniem Bożym (por. Ps 139,14-18) i wskazuje na element, który ją charakteryzuje i wyróżnia w tym, że jest stworzona na obraz Boży: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27). Bóg umieszcza istotę ludzką w centrum i na szczycie stworzenia: Bóg tchnął w nozdrza człowieka, ulepiętego z prochu ziemi («adamah»), tchnienie życia (por. Rdz 2,7). Ponadto „człowiek, ponieważ został stworzony na obraz Boży, posiada godność osoby: nie tylko jest czymś, ale kimś. Jest zdolny poznawać siebie, panować nad sobą, w sposób dobrowolny dawać siebie oraz tworzyć wspólnotę z innymi osobami; przez łaskę jest powołany do przymierza ze swoim Stwórcą, do dania Mu odpowiedzi wiary i miłości, jakiej nikt inny nie może za niego dać”*²⁰⁴.

109. *Podobieństwo do Boga wyraźnie wskazuje na to, że sama istota i egzystencja człowieka są konstytutywnie w najgłębszy sposób związane z Bogiem*²⁰⁵. Ta więc istniejąca sama w sobie nie jest więc dana po jakimś czasie i nie przychodzi z zewnątrz. Całe życie człowieka jest bowiem wołaniem o obecność i poszukiwaniem Boga. Ta relacja z Bogiem może być lekceważona, zapominana albo odrzucana, ale nigdy nie może zostać całkowicie usunięta. Istotnie, wśród wszystkich stworzeń widzialnego świata tylko człowiek jest „«otwarty» na Boga” („*homo est Dei capax*”)²⁰⁶. Istota ludzka jest bytem osobowym, stworzonym przez Boga dla relacji z Nim, który tylko dzięki tej relacji może żyć i wyrażać siebie, i który w naturalny sposób dąży do Niego²⁰⁷.

110. *Relacja między Bogiem a człowiekiem znajduje swoje odbicie w zdolnym do więzi i społecznym wymiarze natury ludzkiej.* Rzeczywiście, człowiek nie jest bytem samotnym, bowiem „z głębi swej natury jest istotą społeczną i bez kontaktów z innymi nie może ani żyć, ani rozwijać siebie samego i swoich uzdolnień”²⁰⁸. W związku z tym znaczący okazuje się fakt, że Bóg stworzył *istotę ludzką jako mężczyznę i kobietę*²⁰⁹ (por. Rdz 1,27): „Niezwyczajnym świadectwem jest poczucie niezaspokojenia, jakiego doznaje człowiek w raju, dopóki jego jedynym punktem odniesienia jest świat roślinny i zwierzęcy (por. Rdz 2,20). Dopiero pojawienie się kobiety, to znaczy istoty, która jest ciałem z jego ciała i kością z jego kości (por. Rdz 2,23) i w której także żyje duch Boga Stwórcy, może zaspokoić potrzebę dialogu międzyosobowego, mającego tak żywotne znaczenie dla ludzkiej egzystencji. W bliźnim – mężczyźnie czy kobiecie – można dostrzec odbicie samego Boga, ostatecznego celu i zaspokojenia każdego człowieka”²¹⁰.

111. *Mężczyzna i kobieta mają tę samą godność i jednakową wartość*²¹¹ nie tylko dlatego, że oboje, w swojej różnorodności, są obrazem Boga, ale w jeszcze głębszym stopniu dlatego, że obrazem Boga jest dynamizm wzajemności, który ożywia «my» ludzkiej pary²¹². W relacji wzajemnej komunii mężczyzna i kobieta realizują do głębi samych siebie, odnajdując się jako osoby poprzez szczery dar z siebie²¹³. Ich przymierze jedności przedstawione jest w Piśmie Świętym jako obraz Przymierza Boga z ludźmi (por. Oz 1-3; Iz 54; Ef 5,21-33) i jednocześnie jako służba życiu²¹⁴. Istotnie, para ludzka poprzez przymierze małżeńskie może uczestniczyć w dziele stwórczym Boga: „Bóg im błogosławi³, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię»” (Rdz 1,28).

112. *Mężczyzna i kobieta trwają w relacji z innymi przede wszystkim jako ci, którym została powierzona troska o życie innych*²¹⁵: „Upomnę się [...] u człowieka o życie człowieka i u każdego – o życie brata” (Rdz 9,5), mówi Bóg stanowczo do Noego po potopie. W tej perspektywie relacja z Bogiem wymaga, by uznać *życie człowieka za święte i nienaruszalne*²¹⁶. Piąte przykazanie: „Nie będziesz zabijał!” (Wj 20,13; Pwt 5,17) jest ważne, ponieważ tylko Bóg jest Panem życia i śmierci²¹⁷. Należy szacunek wobec nienaruszalności i nietykalności życia fizycznego osiąga swój szczyt w przykazaniu pozytywnym: „Będziesz miłował bliźniego jak siebie samego” (Kpł 19,18), przez które Jezus Chrystus nakazuje troskę o bliźniego (por. Mt 22,37-40; Mk 12,29-31; Łk 10,27-28).

113. *Z tym szczególnym powołaniem do życia mężczyzna i kobieta stają także wobec innych stworzeń. Mogą oni i powinni czynić je sobie poddanymi, aby im służyły, lecz ich panowanie nad światem wymaga odpowiedzialnego postępowania, nie jest ono wolnością polegającą na samowolnym i egoistycznym wykorzystywaniu tych stworzeń.* Całe stworzenie ma bowiem wartość, gdyż w oczach Boga, jego autora, „jest dobre” (por. Rdz 1, 4.10.12.18.21.25). Człowiek powinien odkrywać i szanować tę wartość: jest to wielkie, wspaniałe wyzwanie dla jego rozumu, który jak skrzydło²¹⁸ powinien go unosić ku kontemplacji prawdy o wszystkich stworzeniach, a więc tego dobra, które Bóg w nich dostrzega. Istotnie, Księga Rodzaju naucza, że panowanie człowieka nad światem polega na nadawaniu nazw stworzeniom (por. Rdz 2,19-20): przez nazywanie

człowiek powinien uznać rzeczy takimi, jakie są i za każdą z nich podjąć odpowiedzialność²¹⁹.

114. *Człowiek nawiązuje również relację z samym sobą i może podejmować nad sobą refleksję.* Pismo Święte mówi w związku z tym o *sercu człowieka*. Serce oznacza właśnie duchowe wnętrze człowieka, a zatem to, co go odróżnia od każdego innego stworzenia. Bóg „uczynił wszystko pięknie w swoim czasie, dał [ludziom] nawet wyobrażenie o dziejach świata, tak jednak, że nie pojmie człowiek dzieł, jakich Bóg dokonuje od początku do końca” (Koh 3,11). Serce wskazuje zatem ostatecznie na właściwe człowiekowi władze duchowe, przywileje otrzymane przez niego jako istotę stworzoną na obraz swojego Stwórcy: rozum, rozeznanie dobra i zła, wolną wolę²²⁰. Każdy człowiek, który wsłuchuje się w najgłębsze pragnienie swojego serca, nie może nie uznać za swoje słów prawdy wypowiedzianych przez św. Augustyna: „Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie”²²¹.

b) Dramat grzechu

115. *Zadziwiająca wizja stworzenia człowieka przez Boga jest nierozzerwalnie związana z dramatycznym obrazem grzechu pierworodnego.* Apostoł Paweł za pomocą zwięzłego stwierdzenia streszcza opowiadanie o upadku człowieka, zawarte na pierwszych stronicach Biblii: „przez jednego człowieka grzech wszedł do świata, a przez grzech śmierć” (Rz 5,12). Człowiek wbrew Bożemu zakazowi ulega pokusie węża i wyciąga ręce ku drzewu życia, wpadając we władanie śmierci. Czynem tym człowiek usiłuje przełamać swoje ograniczenie wynikające z tego, że jest stworzeniem, rzucając wyzwanie Bogu, swojemu jedynemu Panu i źródłu życia. Jest to grzech nieposłuszeństwa (por. Rz 5,19), które oddziela człowieka od Boga²²².

Z Objawienia wiemy, że Adam, pierwszy człowiek, naruszając Boże przykazanie, traci świętość i sprawiedliwość, w których był ukształtowany i które otrzymał nie tylko dla siebie, ale dla całej ludzkości: „ulegając kusicielowi, Adam i Ewa popełnili grzech osobisty, ale ten grzech dotyka natury ludzkiej, którą będą przekazywać w stanie upadku. Grzech będzie przekazywany całej ludzkości przez zrodzenie, to znaczy przez przekazywanie natury ludzkiej pozbawionej pierwotnej świętości i sprawiedliwości”²²³.

116. U korzenia rozdarć osobistych i społecznych, w różnej mierze uderzających w wartość i godność ludzkiej osoby, znajduje się wewnętrzna rana człowieka: „W świetle wiary nazywamy ją grzechem: począwszy od grzechu pierworodnego, który każdy nosi w sobie od urodzenia jako dziedzictwo otrzymane od praojców, aż po grzech, który popełnia, nadużywając własnej wolności”²²⁴. Skutkiem grzechu jako aktu odejścia od Boga jest właśnie wyobcowanie, to znaczy oddalenie się człowieka nie tylko od Boga, ale także od siebie samego, od innych ludzi i od otaczającego świata: „zerwanie z Bogiem staje się w sposób dramatyczny podziałem wśród braci. W opisie «pierwszego grzechu» zerwanie z Bogiem niszczy równocześnie nić przyjaźni, która jednoczyła rodzinę ludzką; stąd dalsze stronicy Księgi Rodzaju ukazują nam mężczyznę i niewiastę, którzy niemal oskarżają się wzajemnie (por. Rdz 3,12); następnie brat, wrogo

usposobiony wobec brata, pozbawia go w końcu życia (por. Rdz 4,2-16). Według opowieści o wieży Babel, skutkiem grzechu jest rozbitcie rodziny ludzkiej, które zapoczątkowane zostało już przez pierwszy grzech, a które teraz dochodzi do szczytu w swym wymiarze społecznym”²²⁵. Rozważając misterium grzechu, nie można pomijać tych tragicznych następstw przyczyny i skutku.

117. *Na tajemnicę grzechu składa się podwójna rana, jaką grzesznik otwiera we własnym boku i w relacji z bliźnim. Dlatego można mówić o grzechu osobistym i społecznym*: każdy grzech z jednej strony jest grzechem osobistym; z drugiej strony każdy grzech jest grzechem społecznym, gdyż powoduje również skutki społeczne. Grzech w ścisłym sensie jest zawsze czynem osoby, gdyż jest aktem wolności pojedynczego człowieka, nie zaś jakiejś grupy czy wspólnoty, jednakże każdemu grzechowi można przypisać bezdyskusyjnie charakter grzechu społecznego, biorąc pod uwagę fakt, że „ze względu na ludzką solidarność, równie tajemniczą i niepojętą, co rzeczywistą i konkretną, grzech każdego człowieka w jakiś sposób dotyka innych”²²⁶. Nie jest jednak uprawnione ani możliwe do przyjęcia takie ujęcie grzechu społecznego, które mniej lub bardziej świadomie prowadzi do rozwodnienia i prawie do usunięcia elementu osobistego, uznając jedynie winy i odpowiedzialność społeczną. U podstaw każdej grzesznej sytuacji stoi zawsze osoba, która grzeszy.

118. *Niektóre grzechy ze względu na sam ich przedmiot są zamachem skierowanym przeciwko bliźniemu. Grzechy te zwykle określa się jako społeczne*. Społeczny jest każdy grzech popełniony przeciwko sprawiedliwości w odniesieniach osoby do osoby, osoby do wspólnoty, a także wspólnoty do osoby. Społeczny jest każdy grzech przeciwko prawom osoby ludzkiej, poczynając od prawa do życia, włącznie z prawem nienarodzonych, czy też przeciwko czyjejś nietykalności fizycznej; każdy grzech przeciwko wolności innych, szczególnie zaś przeciwko wolności wyznawania wiary w Boga i wielbienia Go; każdy grzech wymierzony w godność i cześć bliźniego. Społeczny jest każdy grzech uderzający w dobro wspólne i sprzeciwiający się jego wymogom – w całej rozległej sferze praw i obowiązków obywatelskich. W końcu społeczny jest również ten grzech, który „dotyczy stosunków pomiędzy różnymi wspólnotami ludzkimi. Stosunki te nie zawsze są w zgodzie z zamysłem Boga, który pragnie, by na świecie panowała sprawiedliwość, wolność i pokój wśród jednostek, grup i narodów”²²⁷.

119. *Skutki grzechu podtrzymują struktury grzechu. Ich korzeniem jest grzech osobisty, a więc są one zawsze powiązane z konkretnymi czynami osób, które je zapoczątkowują, ugruntowują i sprawiają, że są one trudne do usunięcia*. W ten sposób umacniają się one, rozprzestrzeniają, stają się źródłem innych grzechów i uzależniają od siebie postępowanie ludzi²²⁸. Chodzi o uwarunkowania i przeszkody, które trwają znacznie dłużej niż czyny dokonane w krótkim biegu życia jednostki i wpływają na proces rozwoju ludów, którego opóźnienie lub powolność powinny być osądzone także z tego punktu widzenia²²⁹. Wśród działań i postaw przeciwnych woli Bożej i dobru bliźniego oraz struktur, jakie z nich powstają, najbardziej znamienne zdają się dzisiaj dwie: „z jednej strony wyłączna żądza zysku, a z drugiej pragnienie władzy z zamiarem narzucenia innym własnej woli. Do każdej z tych postaw można dodać dla lepszego ich scharakteryzowania wyrażenie: «za wszelką cenę»”²³⁰.

c) Powszechność grzechu i powszechność zbawienia

120. *Nauka o grzechu pierworodnym, która głosi powszechność grzechu, posiada fundamentalne znaczenie: „Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy” (1 J 1,8). Nauka ta skłania człowieka do tego, by nie trwać w grzechu i nie lekceważyć go, nieustannie szukając winnych wśród innych ludzi i usprawiedliwienia we wpływie środowiska, dziedziczności, w instytucjach, strukturach i relacjach międzyludzkich. Chodzi o nauczanie, które demaskuje te błędy.*

Nauka o powszechności grzechu nie powinna być jednak oderwana od świadomości powszechności zbawienia dokonanego w Jezusie Chrystusie. Rozerwanie tego związku powoduje fałszywy lęk przed grzechem i pesymistyczne postrzeganie świata i życia, co skłania do lekceważenia kulturalnych i cywilizacyjnych zdobyczy człowieka.

121. *Chrześcijański realizm dostrzega otchłanie grzechu, ale w świetle nadziei większej od wszelkiego zła, darowanej przez odkupieńcze dzieło Jezusa Chrystusa, który zwyciężył grzech i śmierć (por. Rz 5,18-21; 1 Kor 15,56-57): „W Nim Bóg pojednał ze sobą człowieka”²³¹. Chrystus, obraz Boga (por. 2 Kor 4,4; Kol 1,15), jest Tym, który w pełni oświeca i doprowadza do pełni obraz i podobieństwo Boże w człowieku. Słowo, które stało się ciałem w Jezusie Chrystusie, jest od zawsze życiem i światłem człowieka, światłem oświecającym każdego człowieka (por. J 1,4.9). Bóg pragnie przez jedynego pośrednika, Jezusa Chrystusa, swojego Syna, zbawienia wszystkich ludzi (por. 1 Tm 2,4-5). Jezus jest jednocześnie Synem Bożym i nowym Adamem, czyli nowym człowiekiem (por. 1 Kor 15,47-49; Rz 5,14): „Chrystus, nowy Adam, właśnie w objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i odsłania przed nim jego najwyższe powołanie”²³². W Nim jesteśmy przez Boga przeznaczeni na to, „byśmy się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był Pierworodnym między wielu braćmi” (Rz 8,29).*

122. *Nowa rzeczywistość darowana przez Jezusa Chrystusa nie nakłada się na ludzką naturę, nie jest ona przynoszona z zewnątrz: jest to natomiast ta rzeczywistość komunii z Bogiem Trójjedynym, ku której ludzie w głębi swojego jestestwa są zawsze skierowani, dzięki ich podobieństwu do Boga, wynikającemu z tego, że są stworzeniami; chodzi jednak o rzeczywistość, której nie mogą oni osiągnąć jedynie własnymi siłami. Przez Ducha Jezusa Chrystusa, wcielonego Syna Bożego, w którym ta rzeczywistość komunii jest już urzeczywistniona w niepowtarzalny sposób, ludzie zostają przygarnięci jako dzieci Boże (por. Rz 8,14-17; Ga 4,4-7). Za sprawą Chrystusa uczestniczymy w naturze Boga, który daje nam „nieskończenie więcej niż to, o co my prosimy czy rozumiemy” (Ef 3,20). To, co ludzie już otrzymali, nie jest niczym innym, jak ręką albo „zadatkim” (2 Kor 1,22; Ef 1,14) tego, co otrzymają w pełni jedynie przed obliczem Boga, widzianego „twarzą w twarz” (1 Kor 13,12), to znaczy zadatkim życia wiecznego: „A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17,3).*

123. *Uniwersalny zasięg chrześcijańskiej nadziei obejmuje, oprócz mężczyzn i kobiet ze wszystkich ludów, również niebo i ziemię: „Niebioso, wysączcie z góry sprawiedliwość i niech obłoki z deszczem ją wyleją! Niechaj ziemia się otworzy, niech zbawienie wyda*

owoc i razem wszędzie sprawiedliwość! Ja, Pan, jestem tego Stwórcą” (Iz 45,8). Według Nowego Testamentu również całe stworzenie. Istotnie, razem z całą ludzkością, oczekuje ono na Odkupiciela: poddane marności, pełne nadziei, jęczy i wzdycha w bólach rodzenia, oczekując wyzwolenia z niewoli zepsucia (por. Rz 8,18-22).

III. OSOBA LUDZKA I JEJ LICZNE WYMIARY

124. *Korzystając ze zdumiewającego bogactwa biblijnego orędzia, nauka społeczna Kościoła zatrzymuje się przede wszystkim na głównych i niezbywalnych wymiarach ludzkiej osoby, by uchwycić najbardziej znaczące aspekty jej tajemnicy i godności.* Nie brakowało bowiem w przeszłości licznych częściowych koncepcji, o podłożu ideologicznym albo wynikających z rozpowszechnionych form zachowań i myślenia, które także dzisiaj dramatycznie często pojawiają się na scenie historii, a dotyczą redukcyjnego pojmowania człowieka, jego życia i przeznaczenia. Łączy je wspólne usiłowanie zaciemnienia obrazu ludzkiej osoby poprzez podkreślanie tylko jakiejś jednej jej cechy, ze szkodą dla wszystkich pozostałych²³³.

125. *Osoba nie może być nigdy pojmowana jedynie jako absolutna indywidualność, budowana przez samą siebie, i opierająca się na samej sobie, tak jakby jej własne cechy nie zależały od innych, a jedynie od niej samej. Nie może też być pojmowana wyłącznie jako komórka organizmu gotowego przyznać jej co najwyżej jakieś jedynie funkcjonalne znaczenie w obrębie pewnego systemu.* Redukcyjne, a zatem częściowe, koncepcje pełnej prawdy o człowieku były już wielokrotnie przedmiotem społecznej troski Kościoła, który nie wahał się zabrać głosu wobec tych i innych drastycznie redukcyjnych punktów widzenia. Troszczył się o głoszenie, że „poszczególni obywatele widziani są nie jako jednostki nie powiązane ze sobą jak ziarnka piasku. Przeciwnie, mocą impulsu natury i nadprzyrodzonych przeznaczeń są zjednoczeni w całość uporządkowaną, organiczną, harmonijną i są powiązani węzłami wzajemnych stosunków”²³⁴, i że człowiek nie może być postrzegany „jako zwykły element i częśćka organizmu społecznego”²³⁵. Kościół stara się zatem, by stwierdzenie prymatu osoby nie było równoznaczne z jej indywidualistyczną albo zmasowaną wizją.

126. *Wiara chrześcijańska, zachęcając do szukania wszędzie tego, co dobre i godne człowieka* (por. 1 Tes 5,21), „staje ponad ideologiami, a nieraz przeciwko nim, ponieważ uznaje transcendentnego Boga-Stwórcę, który wzywa człowieka i do niego przemawia poprzez wszystkie rzeczy stworzone, jako do istoty wolnej i odpowiedzialnej”²³⁶.

Spółeczna nauka podejmuje zadanie ukazywania różnych wymiarów tajemnicy człowieka, który powinien być postrzegany „w całej prawdzie swego istnienia i bycia osobowego i zarazem «wspólnotowego, i zarazem «społecznego»”²³⁷. Czyni to ze szczególną uwagą pozwalającą tę tajemnicę jak najstaranniej rozważyć.

A) JEDNOŚĆ OSOBY

127. *Człowiek został stworzony przez Boga jako jedność duszy i ciała*²³⁸: „Dusza duchowa i nieśmiertelna jest zasadą jedności człowieka, jest tym, dzięki czemu istnieje on jako całość – «*corpore et anima unus*» – jako osoba. Powyższe definicje oznaczają nie tylko to, że również ciało, któremu przyrzeczone zostało zmartwychwstanie, będzie miało udział w chwale; przypominają także o więzi łączącej rozum i wolną wolę z wszystkimi władzami cielesnymi i zmysłowymi. *Cała osoba, włącznie z ciałem, zostaje powierzona samej sobie i właśnie w jedności duszy i ciała jest podmiotem własnych aktów moralnych*”²³⁹.

128. *Poprzez swoją cielesność człowiek łączy w sobie elementy świata materialnego, „tak że przez niego osiągają one swoją głębię i wznoszą głos w dobrowolnej pochwalę Stwórcy*”²⁴⁰. Ten wymiar pozwala człowiekowi wejść w świat materialny, miejsce jego samorealizacji i wolności, nie jak do więzienia czy na wygnanie. Nie wolno pogardzać życiem cielesnym; wręcz przeciwnie, człowiek „właśnie swoje ciało, jako stworzone przez Boga i przeznaczone do wskrzeszenia w dniu ostatnim, powinien uważać za dobre i godne szacunku”²⁴¹. Jednakże wymiar cielesny, w następstwie zranienia grzechem, sprawia, że człowiek doświadcza buntów ciała i złych skłonności serca, nad którymi powinien czuwać, aby nie stać się niewolnikiem czysto doczesnej wizji swojego życia.

Swoją duchowością człowiek przerasta całą rzeczywistość materialną i przenika do samej głębi rzeczywistości. Gdy zwraca się ku sercu, to znaczy, gdy rozważa swoje przeznaczenie, odkrywa swoją wyższość nad światem materialnym ze względu na swoją niepowtarzalną godność bycia partnerem w dialogu z Bogiem, pod którego spojrzeniem decyduje o swoim losie. Człowiek przez życie wewnętrzne uznaje „w sobie istnienie duszy niematerialnej i nieśmiertelnej” i wie, że nie jest jedynie „częstką natury czy anonimowy element społeczności ludzkiej”²⁴².

129. *Człowiek posiada zatem dwie różne cechy: jest bytem materialnym, związanym z tym światem poprzez swoje ciało, oraz bytem duchowym, otwartym na transcendencję i odkrywanie „głębszej prawdy”, ze względu na swój rozum, dzięki któremu ma udział „w światłości Bożego rozumu*”²⁴³.

Kościół naucza: „Jedność ciała i duszy jest tak głęboka, że można uważać duszę za «formę» ciała; oznacza to, że dzięki duszy duchowej ciało utworzone z materii jest ciałem żywym i ludzkim; duch i materia w człowieku nie są dwiema połączonymi naturami, ale ich zjednoczenie tworzy jedną naturę”²⁴⁴. Ani spirytualizm, który gardzi cielesnością, ani materializm, który uważa ducha za czystą manifestację materii, nie wyjaśniają złożoności, całości i jedności ludzkiego bytu.

B) OTWARCIE NA TRANSCENDENCJĘ I NIEPOWTARZALNOŚĆ OSOBY

a) Otwarta na transcendencję

130. *Osoba ludzka charakteryzuje się otwarciem na transcendencję: człowiek jest otwarty na nieskończoność i na wszystkie byty stworzone.* Otwarty jest przede wszystkim na nieskończoność, to znaczy na Boga, ponieważ dzięki swojemu rozumowi i woli wznosi się nad wszelkie stworzenie, a także ponad siebie samego, staje się niezależny od stworzeń, jest otwarty wobec wszystkich rzeczy stworzonych i zmierza ku pełnej prawdzie i dobru. Człowiek jest również otwarty na drugiego, na innych ludzi i na świat, ponieważ tylko wówczas, gdy postrzega siebie w odniesieniu do jakiegoś ty, może o sobie powiedzieć ja. Wykracza poza siebie, poza egoistyczne zachowanie swojego życia, aby nawiązać relację dialogu i wspólnoty z drugim człowiekiem.

Osoba jest otwarta na wszystko, co istnieje, na nieograniczony horyzont bytu. Posiada ona w sobie zdolność wykraczania poza poszczególne, pojedyncze przedmioty, które poznaje, właśnie dzięki tej swojej otwartości na istnienie bez granic. Dusza ludzka przez swój wymiar poznawczy jest w pewnym sensie wszystkimi rzeczami: „wszystkie rzeczy niematerialne posiadają pewną nieskończoność, ponieważ obejmują wszystko albo ponieważ chodzi o istotę rzeczywistości duchowej, która pełni rolę modelu i obrazu wszystkiego, jak to jest w przypadku Boga, lub też dlatego, że nosi w sobie podobieństwo do każdej rzeczy będącej albo w akcie, jak u Aniołów, albo w możliwości, jak u dusz”²⁴⁵.

b) Jedyna i niepowtarzalna

131. *Człowiek istnieje jako byt jedyny i niepowtarzalny, istnieje jako „ja” zdolne do zrozumienia siebie, do władania sobą, do decydowania o sobie.* Osoba ludzka jest istotą rozumną i świadomą, zdolną do refleksji nad sobą, a więc do tego, aby być świadomą siebie i swoich czynów. Rozumność, świadomość i wolność nie definiują jednak osoby, ale to osoba stoi u podstaw aktów rozumu, świadomości i wolności. Może się bowiem zdarzyć, że takie akty się nie dokonują, co nie oznacza, że przez to człowiek przestaje być osobą.

Osoba ludzka postrzegana jest zawsze w swojej niepowtarzalnej i niezbywalnej wyjątkowości. Faktycznie, człowiek istnieje przede wszystkim jako *podmiotowość*, jako ośrodek *świadomości* i *wolności*, którego życie, jedyne i nieporównywalne z żadnym innym, wyraża niemożność zredukowania go do jakichś myślowych schematów albo zamknięcia w obrębie takich czy innych systemów władzy lub ideologii. Pociąga to za sobą przede wszystkim wymóg nie tylko zwykłego szacunku dla każdego człowieka na tej ziemi ze strony wszystkich, a szczególnie instytucji politycznych i społecznych, a także osób za nie odpowiedzialnych, ale znacznie więcej, oznacza bowiem, że podstawowym obowiązkiem każdego, a przede wszystkim wspomnianych instytucji, w stosunku do innych ludzi jest w pierwszym rzędzie promowanie integralnego rozwoju osoby.

c) Poszanowanie ludzkiej godności

132. *Sprawiedliwe społeczeństwo może być budowane jedynie przez poszanowanie transcendentnej godności osoby ludzkiej. Stanowi ona ostateczny cel społeczeństwa, które powinno być jej podporządkowane: „Porządek społeczny i jego rozwój powinien być nieustannie kierowany na dobro osób, gdyż porządek rzeczy winien być podporządkowany hierarchii osób, nie zaś na odwrót”*²⁴⁶. Poszanowanie godności ludzkiej absolutnie nie może pomijać poszanowania tej zasady: trzeba uznawać „każdego bez wyjątku bliźniego za drugiego siebie, zważając przede wszystkim na jego życie i środki konieczne do jego godnego prowadzenia”²⁴⁷. Trzeba, by wszystkie programy społeczne, naukowe i kulturalne kierowały się świadomością prymatu każdej istoty ludzkiej²⁴⁸.

133. *W żadnym wypadku osoba ludzka nie może być traktowana jako narzędzie do osiągnięcia celów dalekich od jej rozwoju, który może znaleźć swoje pełne i ostateczne urzeczywistnienie jedynie w Bogu i Jego zbawczym planie: człowiek bowiem dzięki swojemu życiu wewnętrznemu przewyższa cały świat i jest jedynym stworzeniem chcianym przez Boga dla niego samego*²⁴⁹. Z tego powodu ani jego życie, ani rozwój jego myśli, ani jego dobra, ani też ci, którzy współdzielą jego życie osobiste i rodzinne, nie mogą być poddawani niesprawiedliwym ograniczeniom w korzystaniu ze swoich praw i swojej wolności.

Osoba nie może być podporządkowywana realizacji planów o charakterze ekonomicznym, społecznym i politycznym, narzucanych przez jakąkolwiek władzę, choćby miały one służyć domniemanemu postępowi wspólnoty obywateli jako całości albo innych osób, w teraźniejszości i przyszłości. Konieczne jest zatem, aby władze publiczne bacznie czuwały, aby żadne ograniczenie wolności lub chociażby zobowiązanie narzucone osobistemu działaniu nie było nigdy krzywdzące dla godności osoby i aby zagwarantowane było zachowanie praw człowieka. Wszystko to, również w tym wypadku, opiera się na wizji człowieka jako osoby, to znaczy jako podmiotu aktywnego i odpowiedzialnego za proces swojego wzrastania, wraz ze wspólnotą, której jest częścią.

134. *Autentyczne przemiany społeczne są skuteczne i trwałe jedynie wtedy, gdy opierają się na zdecydowanych zmianach osobistego postępowania. Zaprowadzenie prawdziwego ładu moralnego w życiu społecznym nigdy nie będzie możliwe inaczej, jak tylko przez rozpoczynanie od osób i czynienie z nich punktu odniesienia; istotnie: „życie moralne świadczy o godności osoby”*²⁵⁰. Rozwijanie tych postaw moralnych, które mają podstawowe znaczenie dla współżycia prawdziwie ludzkiego (sprawiedliwość, uczciwość, prawdomówność itd.), należy oczywiście do samych osób i nie powinno się tego oczekiwać jedynie od innych albo zlecać instytucjom. Do wszystkich, a w szczególności do tych, którzy w stosunku do innych pełnią różne odpowiedzialne funkcje polityczne, prawne i zawodowe, należy troska o to, by być czujnym sumieniem społeczeństwa i w pierwszym rzędzie świadkami kulturalnego oraz godnego człowieka współżycia międzyludzkiego.

C) WOLNOŚĆ OSOBY

a) *Wartość i granice wolności*

135. *Człowiek może zwrócić się ku dobru jedynie w wolności, którą Bóg go obdarował jako najwyższym, szczególnym znakiem swojego obrazu*²⁵¹. „Bóg bowiem chciał dać człowiekowi możliwość decydowania o własnym losie (por. Syr 15,14), tak aby z własnej woli szukał swojego Stworzyciela i trwając przy Nim w wolności, osiągał pełną i błogosławioną doskonałość. Godność człowieka wymaga więc, aby działał on według świadomego i wolnego wyboru, to znaczy osobiście, poruszany i kierowany od wewnątrz, a nie pod wpływem ślepego impulsu wewnętrznego czy czysto zewnętrznego przymusu”²⁵².

Człowiek słusznie wysoko ceni sobie wolność i żarliwie o nią zabiega: słusznie pragnie, i powinien, formować i kierować swoją wolną inicjatywą, swoim życiem osobistym i społecznym, biorąc za nie osobistą odpowiedzialność²⁵³. Rzeczywiście, wolność nie tylko pozwala człowiekowi odpowiednio zmieniać stan rzeczy znajdujących się na zewnątrz niego, ale także za sprawą wyborów, zgodnych z prawdziwym dobrem, wpływa na jego wzrastanie jako osoby²⁵⁴: tym sposobem człowiek rodzi samego siebie, jest ojcem swojego istnienia²⁵⁵, buduje porządek społeczny²⁵⁶.

136. *Wolność nie sprzeciwia się zależności człowieka jako stworzenia od Boga*²⁵⁷. *Objawienie uczy, że władza określania dobra i zła nie należy do człowieka, ale tylko do Boga* (por. Rdz 2,16-17): „Człowiek oczywiście jest wolny od chwili, kiedy może pojąć i przyjąć Boże przykazania. Cieszy się wolnością niezwykle rozległą, może bowiem jeść «z wszelkiego drzewa tego ogrodu». Nie jest to jednak wolność nieograniczona: musi się zatrzymać przed «drzewem poznania dobra i zła», została bowiem powołana, aby przyjąć prawo moralne, które Bóg daje człowiekowi. W rzeczywistości właśnie przez to przyjęcie prawa moralnego, ludzka wolność naprawdę i w pełni się urzeczywistnia”²⁵⁸.

137. *Właściwe korzystanie z osobistej wolności wymaga określonych uwarunkowań ładu ekonomicznego, społecznego, prawnego, politycznego i kulturowego*, które „bardzo często są nieuznawane i gwałcone. Te sytuacje zaślepienia i niesprawiedliwości obciążają życie moralne i wystawiają zarówno mocnych, jak i słabych na pokusę grzechu przeciw miłości. Człowiek, oddalając się od prawa moralnego, przynosi szkodę własnej wolności, sam się zniewala, zrywa braterstwo z innymi ludźmi i buntuje się przeciw prawdzie Bożej”²⁵⁹. *Wyzwolenie od wszelkiego rodzaju niesprawiedliwości promuje wolność i godność człowieka*: jednakże „trzeba najpierw odwołać się do możliwości duchowych i moralnych osoby i do potrzeby stałego nawrócenia wewnętrznego, jeśli się pragnie doprowadzić do zmian ekonomicznych i społecznych, które byłyby rzeczywiście na służbie człowieka”²⁶⁰.

b) Związek wolności z prawdą i prawem naturalnym

138. *Korzystając z wolności, człowiek wtedy pełni czyny moralnie dobre, konstruktywne dla swojej osoby i dla społeczeństwa, gdy jest posłuszny prawdzie, to znaczy, gdy nie rości sobie prawa, aby być twórcą i absolutnym panem tejże prawdy oraz norm etycznych*²⁶¹. Wolność bowiem „nie ma absolutnego i bezwarunkowego punktu wyjścia w sobie samej, ale w warunkach egzystencji, wewnątrz których się znajduje i które zarazem stanowią jej ograniczenie i szansę. Jest to wolność istoty stworzonej, a więc wolność dana, którą trzeba przyjąć niczym kielkującą dopiero roślinę i troszczyć się odpowiedzialnie o jej wzrost”²⁶².

W przeciwnym wypadku umiera ona jako wolność, niszczy człowieka i społeczeństwo²⁶³.

139. *Prawda o dobru i zlu jest rozpoznawana praktycznie i konkretnie przez osąd sumienia, co prowadzi do podjęcia odpowiedzialności za dokonane dobro i popełnione zło: „Tak więc praktyczny osąd sumienia, który nakłada na człowieka powinność dokonania określonego czynu, ujawnia więź łączącą wolność z prawdą. Właśnie dlatego sumienie wyraża się poprzez akty «sądu», odzwierciedlające prawdę o dobru, a nie poprzez arbitralne «decyzje». Zaś miarą dojrzałości i odpowiedzialności tych sądów – a ostatecznie samego człowieka jako ich podmiotu – nie jest wyzwolenie sumienia od obiektywnej prawdy, prowadzące do rzekomej autonomii jego decyzji, ale przeciwnie – intensywne poszukiwanie prawdy oraz kierowanie się nią w działaniu”*²⁶⁴.

140. *Korzystanie z wolności zakłada odwoływanie się do naturalnego prawa moralnego o charakterze uniwersalnym, które łączy w sobie wszystkie prawa i obowiązki*²⁶⁵. „Prawo naturalne nie jest niczym innym, jak światłem poznania złożonym w nas przez Boga; przez nie poznajemy, co należy czynić, a czego należy unikać. To światło lub to prawo dał Bóg człowiekowi przy stworzeniu”²⁶⁶, a polega ono na uczestnictwie w Jego wiecznym świetle, które utożsamia się z samym Bogiem²⁶⁷. Prawo to nosi nazwę prawa naturalnego, ponieważ rozum, który je głosi, jest cechą ludzkiej natury. Jest ono powszechne, rozciąga się na wszystkich ludzi, ponieważ jest ustanawiane przez rozum. Główne przepisy prawa Bożego i naturalnego zostały wyłożone w Dekalogu. Prawo to wyraża pierwsze i istotne zasady kierujące życiem moralnym²⁶⁸. Jego fundamentem jest pragnienie Boga i poddanie się Mu, źródłu i sędziemu wszelkiego dobra, a także świadomość, że drugi człowiek jest taki sam jak my. Prawo naturalne wyraża godność osoby i stanowi podstawę jej fundamentalnych praw i obowiązków²⁶⁹.

141. *Pośród różnorodności kultur prawo naturalne łączy ludzi między sobą, nakładając na nich wspólne zasady. Mimo że jego zastosowanie wymaga refleksji dostosowanej do wielości warunków życiowych, zależnie od miejsca, czasu i okoliczności*²⁷⁰, jest ono *niezmiennie*, „istnieje wśród zmieniających się poglądów i obyczajów oraz wspiera ich postęp. [...] Chociażby podważano jego podstawy, to nie można go zniszczyć ani usunąć z serca człowieka. Odżywa ono zawsze w życiu jednostek i społeczności”²⁷¹.

Jego przepisy nie są jednak przez wszystkich postrzegane jasno i bezpośrednio. Prawdy religijne i moralne mogą być poznane „przez wszystkich łatwo, ze stałą pewnością i bez

domieszki błędu”²⁷² jedynie z pomocą łaski i Objawienia. Prawo naturalne dostarcza prawu objawionemu i łasce przygotowanych przez Boga podstaw, które pozostają w pełnej harmonii z dziełem Ducha Świętego²⁷³.

142. *Prawa naturalnego, które jest prawem Bożym, nie może usunąć ludzka nieprawość*²⁷⁴. Ustanawia ono moralną podstawę, niezbędną do budowania ludzkiej wspólnoty i tworzenia prawa cywilnego, które wyprowadza konkretne i odpowiednie do sytuacji wnioski z zasad prawa naturalnego²⁷⁵. Jeśli poczucie powszechności prawa naturalnego ulega zaciemnieniu, nie można budować rzeczywistej i trwałej komunii z drugim człowiekiem, bo gdy brakuje zgodności w dążeniu do prawdy i dobra, wówczas nasze czyny, w sposób zawiniony lub nie, „naruszają komunię osób ze szkodą dla każdego”²⁷⁶. Istotnie, tylko wolność zakorzeniona we wspólnej naturze może uczynić ludzi odpowiedzialnymi i jest w stanie przywrócić publiczną moralność. Kto obwołuje się jedyną miarą rzeczy i prawdy, nie może pokojowo współżyć i współpracować z bliźnimi²⁷⁷.

143. *Wolność posiada tajemniczą skłonność do sprzeniewierzenia się otwartości na prawdę i dobro człowieka i zbyt często woli zło i egoistyczne zamknięcie, wynosząc się niczym bóstwo, stwórcą dobra i zła*: „Człowiek stworzony przez Boga w sprawiedliwości, za podszeptem Złego od początku dziejów nadużywał jednak swej wolności, powstając przeciwko Bogu i pragnąc osiągnąć cel swojego życia poza Bogiem. [...] Często, wzbraniając się uznać Boga za źródło swego pochodzenia, niszczy także właściwe nastawienie do swego ostatecznego celu, a tym samym porządek w sobie samym i właściwą postawę wobec innych ludzi i wszystkich rzeczy stworzonych”²⁷⁸. *Wolność człowieka potrzebuje zatem wyzwolenia*. Chrystus mocą swojej tajemnicy paschalnej wyzwala człowieka od nieuporządkowanej miłości własnej²⁷⁹, która jest źródłem pogardy wobec bliźniego i relacji naznaczonych chęcią dominacji nad drugim człowiekiem; objawia On, że wolność urzeczywistnia się przez dar z siebie²⁸⁰. Przez swoją ofiarę na krzyżu Jezus na nowo wprowadza każdego człowieka w komunię z Bogiem i jego bliźnimi.

D) RÓWNOŚĆ W GODNOŚCI WSZYSTKICH OSÓB

144. „*Bóg nie ma względu na osoby*” (Dz 10,34; por. Rz 2,11; Gs 2,6; Ef 6,9), *ponieważ wszyscy ludzie posiadają tę samą godność istot stworzonych na Jego obraz i podobieństwo*²⁸¹. Wcielenie Syna Bożego ukazuje jednakową godność wszystkich osób: „*Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie*” (Ga 3,28; por. Rz 10,12; 1 Kor 12,13; Kol 3,11).

*Ponieważ na obliczu każdego człowieka rozbłyska coś z chwały Bożej, godność każdego człowieka wobec Boga stoi u podstaw godności człowieka wobec innych ludzi*²⁸². Jest to ponadto ostateczny fundament istotnej równości i braterstwa między ludźmi, niezależnie od ich rasy, narodowości, płci, pochodzenia, kultury i pozycji społecznej.

145. *Tylko uznanie godności ludzkiej umożliwia wspólnotowy i osobisty wzrost wszystkich* (por. Jk 2,1-9). Dla wspierania tego wzrostu konieczne jest w szczególności wspomaganie najsłabszych, zapewnienie rzeczywistych warunków sprzyjających jednakowym możliwościom życiowym kobiet i mężczyzn, zagwarantowanie obiektywnej równości wobec prawa dla przedstawicieli wszystkich klas społecznych²⁸³.

*Także w stosunkach między narodami i państwami zapewnienie warunków sprawiedliwości i równości stanowi przesłankę dla autentycznego postępu międzynarodowej wspólnoty*²⁸⁴. Pomimo postępów zmierzających w tym kierunku nie wolno zapominać, że nadal występują tutaj liczne krzywdzące nierówności i formy zależności²⁸⁵.

Uznaniu jednakowej godności każdego człowieka i narodu powinna towarzyszyć świadomość, że godność ludzka może być chroniona i popierana jedynie w formie wspólnotowej, ze strony całej ludzkości. Tylko przez zgodne działanie ludzi i narodów szczerze zainteresowanych dobrem wszystkich innych można dojść do autentycznego powszechnego braterstwa²⁸⁶; i na odwrót, utrzymywanie się rażących różnic i krzywdzących nierówności zubaża wszystkich.

146. „*Męskość*” i „*kobiecość*” odróżniają między sobą dwie jednostki o jednakowej godności, nie wyrażają one jednak równości statycznej, gdyż cechy właściwe kobiecości różnią się od cech męskich, a ta różnorodność w równości jest ubogacająca i nieodzowna dla harmonijnego ludzkiego współistnienia: „Warunkiem zapewnienia kobiecie należnego jej miejsca w Kościele i w społeczeństwie jest podjęcie pogłębionej i dokładnej analizy antropologicznych podstaw kondycji mężczyzny i kobiety, w celu sprecyzowania osobistej tożsamości właściwej kobiecie w relacji odmienności i wzajemnej komplementarności w odniesieniu do mężczyzny, nie tylko pod względem spełnianych przez nią ról i funkcji, ale także znacznie głębiej, w tym, co odnosi się do struktury osoby i jej znaczenia”²⁸⁷.

147. *Kobieta jest dopełnieniem mężczyzny, tak jak mężczyzna jest dopełnieniem kobiety: kobieta i mężczyzna dopełniają się wzajemnie nie tylko z punktu widzenia fizycznego i psychicznego, ale także ontologicznego*. „Człowieczeństwo” może się w pełni realizować tylko dzięki dwoistości płci „męskiej” i „żeńskiej”. To „jedność dwojga”²⁸⁸, czyli relacja „jedności w dwoistości”, pozwala każdemu doświadczać wzajemnej, międzyosobowej relacji jako daru, który jest jednocześnie posłannictwem: „Tej «jedności dwojga» Bóg powierzył nie tylko dzieło przekazywania życia i tworzenia rodziny, ale także zadanie budowania dziejów”²⁸⁹. „Kobieta jest «pomocą» dla mężczyzny, tak jak mężczyzna jest «pomocą» dla kobiety!”²⁹⁰: w ich spotkaniu urzeczywistnia się koncepcja harmonijnej jedności osoby ludzkiej, oparta nie na logice egocentryzmu i autoafirmacji, lecz na logice miłości i solidarności.

148. *Osoby upośledzone są w pełni podmiotami ludzkimi, posiadającymi należne im prawa i obowiązki*: „mimo ograniczeń i cierpień wpisanych w ich ciało i władze, stanowią jednak o szczególnym znaczeniu godności i wielkości człowieka”²⁹¹. Ponieważ osoba upośledzona jest podmiotem ze wszystkimi jego prawami, powinna

otrzymywać pomoc w uczestnictwie w życiu rodzinnym i społecznym we wszystkich wymiarach i na wszystkich poziomach leżących w zasięgu jej możliwości.

*Należy popierać – za pomocą skutecznych i właściwych środków – prawa osoby upośledzonej: „Byłoby rzeczą w najwyższym stopniu niegodną człowieka i zaprzeczeniem wspólnego człowieczeństwa, gdyby dopuszczało się do życia społecznego, a więc także do pracy, tylko osoby pełnosprawne, gdyż w ten sposób popadałoby się w niebezpieczną formę dyskryminacji słabych i chorych ze strony silnych i zdrowych”*²⁹². Szczególną uwagę należy zwrócić nie tylko na fizyczne i psychologiczne warunki pracy, na sprawiedliwe wynagrodzenie, na usuwanie różnych przeszkód, ale także na wymiar uczuciowy i seksualny osoby upośledzonej: „Także ona chce kochać i być kochana, potrzebuje czułości, bliskości, intymności”²⁹³ według swoich możliwości i w poszanowaniu porządku moralnego, który jest taki sam dla zdrowych jak i dla upośledzonych.

E) SPOŁECZNA NATURA CZŁOWIEKA

149. *Osoba ludzka z głębi swej natury jest istotą społeczną*²⁹⁴, ponieważ takiej pragnął Bóg, który ją stworzył²⁹⁵. Rzeczywiście, natura człowieka jawi się jako natura istoty, która odpowiada na swoje potrzeby zgodnie z *podmiotowością relacyjną*, a więc na sposób bytu wolnego i odpowiedzialnego, uznającego konieczność łączenia się i współpracy ze swoimi bliźnimi oraz *zdolnego do wspólnoty* z nimi w porządku poznania i miłości: „*Spółeczność* jest pewną grupą osób powiązanych w sposób organiczny zasadą jedności, która przekracza każdą z nich. Społeczność, zgromadzenie widzialne i zarazem duchowe, trwa w czasie; dziedziczy przeszłość i przygotowuje przyszłość”²⁹⁶.

Trzeba zatem podkreślić, że życie wspólnotowe jest naturalną cechą odróżniającą człowieka od reszty ziemskich stworzeń. Działalność społeczna nosi na sobie szczególne znamię człowieka i człowieczeństwa, znamię osoby działającej we wspólnocie osób: znamię to określa jego wewnętrzną kwalifikację i w pewnym sensie stanowi samą jego naturę²⁹⁷. Ta cecha relacyjności nabiera w świetle wiary głębszego i trwalszego znaczenia. Osoba ludzka, stworzona na obraz i podobieństwo Boże (por. Rdz 1,26), umieszczona w świecie widzialnym, aby żyć w społeczeństwie (por. Rdz 2,20.23) i czynić sobie ziemię poddaną (por. Rdz 1,26.28-30), jest zatem od samego początku wezwana do życia społecznego: „Bóg nie stworzył człowieka jako «istoty samotnej», lecz pragnął, by był «istotą społeczną». Życie społeczne nie jest więc czymś zewnętrznym w stosunku do człowieka: może on rozwijać i realizować swoje powołanie jedynie pozostając w stosunkach z innymi ludźmi”²⁹⁸.

150. *Społeczna natura człowieka nie zmierza automatycznie ku wspólnocie osób, ku darowi z siebie.* Z powodu pychy i egoizmu człowiek odkrywa w sobie załączki aspołeczności, indywidualistycznego zamknięcia i dominacji nad innymi²⁹⁹. Każde społeczeństwo, godne tej nazwy, może uważać, że żyje w prawdzie, gdy każdy jego członek dzięki swojej zdolności poznania dobra dąży do niego dla siebie i dla innych.

Z umiłowania dobra własnego i innych ludzie łączą się w trwałe grupy i organizacje, których celem jest budowanie wspólnego dobra. Także różne społeczności powinny nawiązywać relacje solidarności, porozumienia i współpracy, służące człowiekowi i dobru wspólnemu³⁰⁰.

151. *Ludzkie uspołecznienie nie jest jednakowe, ale wyraża się w rozmaitych formach. Dobro wspólne zależy od zdrowego pluralizmu społecznego. Liczne społeczności powołane są do tworzenia jednolitej i harmonijnej tkanki, w obrębie której każda z nich będzie mogła zachowywać i rozwijać swoje oblicze oraz autonomię. Niektóre społeczności, jak rodzina, wspólnota obywatelska, czyli państwo, a także wspólnota religijna, bardziej bezpośrednio odpowiadają najgłębszej naturze człowieka, inne zaś wywodzą się raczej z jego wolnego wyboru: „Aby umożliwić jak największej liczbie osób uczestnictwo w życiu społecznym, należy sprzyjać tworzeniu zrzeszeń i instytucji swobodnie wybieralnych «dla celów gospodarczych i społecznych, kulturalnych i rozrywkowych, sportowych, zawodowych i politycznych. Są to społeczności albo o zasięgu krajowym, albo międzynarodowym». Taka socjalizacja jest także wyrazem naturalnego dążenia ludzi do zrzeszania się, by osiągnąć cele, które przerastają ich indywidualne możliwości. Rozwija ona zdolności osoby, zwłaszcza zmysł inicjatywy i odpowiedzialności. Pomaga w zagwarantowaniu jej praw”*³⁰¹.

IV. PRAWA CZŁOWIEKA

a) *Znaczenie praw człowieka*

152. *Dążenie do sformułowania i ogłoszenia praw człowieka jest jednym z najbardziej znaczących kroków, będących skuteczną odpowiedzią na niezbywalne wymogi ludzkiej godności*³⁰². Kościół dostrzega w tych prawach wyjątkową okazję, jaką stwarzają nasze czasy, aby poprzez ich potwierdzanie godność ludzka była skuteczniej uznawana i powszechnie popierana jako cecha, którą Bóg odcisnął na swoim stworzeniu³⁰³. Urząd Nauczycielski Kościoła nie zapominał o pozytywnej ocenie *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*, ogłoszonej przez Organizację Narodów Zjednoczonych 10 grudnia 1948 r., którą Jan Paweł II nazwał „słupem milowym na drodze rozwoju ludzkiego”³⁰⁴.

153. *Źródła praw człowieka należy szukać w godności, jaką posiada każda istota ludzka*³⁰⁵. Godność tę, głęboko zakorzenioną w życiu ludzkim i jednakową u każdej osoby, można dostrzec i pojąć przede wszystkim za pomocą rozumu. Naturalny fundament praw człowieka jawi się jako jeszcze trwalszy, gdy w świetle nadprzyrodzonym dostrzega się, że ludzka godność, po darowaniu nam jej przez Boga i głębokim zranieniu przez grzech, została przyjęta i odkupiona przez Jezusa Chrystusa, za sprawą Jego wcielenia, śmierci i zmartwychwstania³⁰⁶.

*Ostateczne źródło praw człowieka nie znajduje się w szczerej woli ludzkich istot*³⁰⁷, w państwie, władzach publicznych, ale w samym człowieku i w Bogu, jego Stwórcy. Prawa te są „powszechne i nienaruszalne, dlatego nie można się ich w żaden sposób

wyrzec”³⁰⁸. Powszechne, ponieważ posiadają je wszystkie istoty ludzkie bez żadnego wyjątku, niezależnie od czasu, miejsca i wszelkich typów czy ras. *Nienaruszalne*, ponieważ „prawa te mają źródło w przyrodzonej godności i wartości ludzkiej osoby”³⁰⁹ i „daremne byłoby głoszenie praw, gdyby jednocześnie nie podejmowano wszelkich starań, by zapewnić należyte ich poszanowanie ze strony wszystkich, wszędzie i w stosunku do każdego”³¹⁰. *Niezbywalne*, gdyż „nikomu nie wolno pozbawiać tych praw swojego bliźniego, byłoby to bowiem pogwałceniem jego natury”³¹¹.

154. *Prawa człowieka powinny być respektowane nie tylko pojedynczo, ale wszystkie razem: częściowa obrona tych praw byłaby wyrazem swoistego braku ich uznania*. Odpowiadają one na wymogi ludzkiej godności i niosą ze sobą w pierwszym rzędzie zaspokojenie istotnych potrzeb osoby na płaszczyźnie materialnej i duchowej: „omawiane prawa pozostają w mocy we wszystkich okresach życia i we wszelkich okolicznościach politycznych, społecznych, gospodarczych czy kulturowych. Tworzą jednolitą całość, której oczywistym celem jest ochrona dobra człowieka i społeczeństwa we wszystkich aspektach. [...] Integralna ochrona wszystkich kategorii praw człowieka jest rzeczywistą gwarancją pełnego poszanowania każdego poszczególnego prawa”³¹². Powszechność i nierozdzielność to charakterystyczne cechy praw człowieka: „to dwie zasady wiodące, które wskazują na konieczność zakorzenienia praw człowieka w różnych kulturach oraz dokładniejszego określenia ich statusu prawnego, aby można było zagwarantować ich pełne poszanowanie”³¹³.

b) Wyszczególnienie praw

155. *Nauczanie Jana XXIII*³¹⁴, *Soboru Watykańskiego II*³¹⁵, *Pawła VI*³¹⁶ dostarczyły obszernych wskazań dotyczących koncepcji praw człowieka, nakreślonej przez Magisterium. Jan Paweł II przedstawił listę tych praw w encyklice *Centesimus annus*: „prawo do życia, którego integralną częścią jest prawo do wzrastania pod sercem matki od chwili poczęcia; prawo do życia w zjednoczonej wewnętrznie rodzinie i w środowisku moralnym sprzyjającym rozwojowi osobowości; prawo do rozwijania własnej inteligencji i wolności w poszukiwaniu i poznawaniu prawdy; prawo do uczestniczenia w pracy dla doskonalenia dóbr ziemi i zdobycia środków utrzymania dla siebie i swych bliskich; prawo do swobodnego założenia rodziny oraz przyjęcia i wychowania dzieci, dzięki odpowiedzialnemu realizowaniu własnej płciowości. Źródłem i syntezą tych praw jest w pewnym sensie wolność religijna, rozumiana jako prawo do życia w prawdzie własnej wiary i zgodnie z transcendentną godnością własnej osoby”³¹⁷.

*Pierwszym prawem wymienionym na tej liście jest prawo do życia, od poczęcia aż do naturalnej śmierci*³¹⁸, które warunkuje stosowanie wszystkich pozostałych praw i wykazuje w szczególności bezprawność wszelkich form przerywania ciąży i eutanazji³¹⁹. *Podkreślone zostało również ogromne znaczenie prawa do wolności religijnej*: „wszyscy ludzie powinni być wolni od przymusu ze strony czy to jednostki, czy też grup społecznych i wszelkiej władzy ludzkiej, i to przynajmniej tak, żeby nikt nie był zmuszany do działania wbrew swemu sumieniu ani nie doznawał przeszkody, gdy działa według swego sumienia – prywatnie czy publicznie, sam albo stowarzyszony z innymi – w należnych granicach”³²⁰. Poszanowanie tego prawa jest jednym

z charakterystycznych znamion „prawdziwego postępu człowieka w każdym ustroju, społeczeństwie, systemie czy środowisku”³²¹.

c) Prawa i obowiązki

156. *Tematem nieodłącznie związanym z prawami człowieka jest zagadnienie jego obowiązków*, które w wypowiedziach Urzędu Nauczycielskiego Kościoła są odpowiednio podkreślane. Wielokrotnie zwraca się w nich uwagę na wzajemną komplementarność praw i obowiązków, nierozzerwalnie ze sobą powiązanych, w pierwszym rzędzie w odniesieniu do osoby ludzkiej, która jest ich tytularnym podmiotem³²². Związek ten posiada również wymiar społeczny: „w społeczności ludzkiej każdemu prawu naturalnemu jednego człowieka odpowiada obowiązek innych ludzi, a mianowicie obowiązek uznania i poszanowania tego prawa”³²³. *Magisterium Kościoła zwraca uwagę na sprzeczność zawartą w przyznawaniu praw, które nie przewiduje podjęcia wiążącej się z nimi odpowiedzialności*: „Tych więc ludzi, którzy dopominają się o swe własne prawa, a równocześnie albo całkowicie zapominają o swych obowiązkach, albo wykonują je niedbale, trzeba porównać z tymi, którzy jedną ręką wznoszą gmach, a drugą go burzą”³²⁴.

d) Prawa ludów i narodów

157. Obszar *praw człowieka rozszerzył się na prawa ludów i narodów*³²⁵: istotnie, „to, co dotyczy pojedynczego człowieka, dotyczy też całych narodów”³²⁶. Urząd Nauczycielski Kościoła przypomina, że prawo międzynarodowe „opiera się na zasadzie równouprawnienia wszystkich państw, na prawie każdego narodu do samostanowienia i swobodnej współpracy w imię najwyższego dobra wspólnego ludzkości”³²⁷. Pokój opiera się nie tylko na poszanowaniu praw człowieka, ale również na poszanowaniu praw ludów, a w szczególności prawa do niezależności³²⁸.

Prawa narodów są niczym innym, jak „«prawami człowieka» ujętymi na tej szczególnej płaszczyźnie życia wspólnotowego”³²⁹. Naród posiada fundamentalne „prawo do istnienia”; do „własnego języka i kultury, poprzez które [...] wyraża i umacnia to, co nazwałbym jego pierwotną «suwerennością» duchową”; [...] ma także prawo kształtować swoje życie zgodnie z własnymi tradycjami, choć oczywiście nie może to polegać na naruszaniu fundamentalnych praw człowieka, a zwłaszcza na ucisku mniejszości”; „budować swoją przyszłość, zapewniając młodym pokoleniom odpowiednie wychowanie”³³⁰. Międzynarodowy porządek wymaga *równowagi pomiędzy partykularyzmem a uniwersalizmem*, do którego urzeczywistniania wezwane są wszystkie narody, których podstawowym obowiązkiem jest przeżywanie i szerzenie postawy pokoju, szacunku oraz solidarności z innymi narodami.

e) Zmniejszyć rozdzźwięk między „literą” a „duchem”

158. *Uroczysta proklamacja praw człowieka znajduje się w bolesnej sprzeczności z ich łamaniem*, wojnami i z wszelkiego rodzaju przemocą, w pierwszym rzędzie z ludobójstwem i masowymi deportacjami, rozprzestrzenianiem się prawie wszędzie wciąż nowych form zniewolenia, jak handel ludźmi, dzieci-żołnierze, wyzysk

pracowników, nielegalny handel narkotykami, prostytutka. „Także w krajach, gdzie obowiązują demokratyczne formy rządów, prawa te nie zawsze w pełni są respektowane”³³¹.

*Istnieje niestety rozdźwięk między „literą” a „duchem” praw człowieka*³³², któremu często okazuje się poszanowanie czysto formalne. Nauka społeczna z powodu specjalnej troski, jaką Ewangelia otacza ubogich, wielokrotnie stwierdza z naciskiem, że „bardziej uprzywilejowani są zobowiązani wyrzekać się niektórych swoich praw, aby tym swobodniej udzielać swych dóbr”, oraz że nadmierne akcentowanie równości „może sprzyjać stylowi życia zbyt egoistycznemu, w którym każdy upomina się jedynie o swoje prawa, mniej zważając na dobro wspólne”³³³.

159. *Kościół, świadomy, że jego zasadniczo religijne posłannictwo zawiera w sobie obronę i propagowanie podstawowych praw człowieka*³³⁴, „uznaje i wysoko ceni dynamizm dzisiejszej doby, który te prawa pod każdym względem wspiera”³³⁵. Kościół głęboko odczuwa potrzebę poszanowania w swoim własnym łonie sprawiedliwości³³⁶ i praw człowieka³³⁷.

*Duszpasterskie zaangażowanie rozwija się w dwóch kierunkach: głoszenia chrześcijańskiego fundamentu praw człowieka i piętnowania łamania tych praw*³³⁸; w każdym razie „przepowiadanie zawsze jest ważniejsze od oskarżania. To ostatnie nie może być jednak oderwane od przepowiadania, dającego mu prawdziwą stałość i moc wyższej motywacji”³³⁹. Tego rodzaju zaangażowanie, aby było bardziej skuteczne, otwarte jest na pracę ekumeniczną, na dialog z innymi religiami, na wszystkie sprzyjające kontakty z organizmami, rządowymi i pozarządowymi, na poziomie krajowym i międzynarodowym. Kościół ufa przede wszystkim w pomoc Pana i Jego Ducha, który – rozlany w sercach ludzkich – stanowi najpewniejszą gwarancję poszanowania sprawiedliwości i praw człowieka, a więc wkładu w budowanie pokoju: „Popieranie sprawiedliwości i pokoju, przepajanie blaskiem i wnoszenie zacynu ewangelicznego we wszystkie dziedziny życia społecznego, oto dzieło, któremu Kościół nieustannie poświęca się zgodnie z mandatem udzielonym mu przez Chrystusa”³⁴⁰.

ROZDZIAŁ CZWARTY

ZASADY NAUKI SPOŁECZNEJ KOŚCIOŁA

I. ZNACZENIE I JEDNOŚĆ

160. *Trwałe zasady nauki społecznej Kościoła*³⁴¹ *stanowią prawdziwą i własną podstawę katolickiego nauczania społecznego*: chodzi o omówioną już w poprzednim rozdziale zasadę *godności osoby ludzkiej*, w której wszystkie inne zasady i treści nauki społecznej znajdują swój fundament³⁴²: zasady *dobra wspólnego, pomocniczości i solidarności*. Zasady te, będące wyrazem całej prawdy o człowieku, poznanej przez wiarę i rozum, wypływają „ze spotkania orędzia ewangelicznego i jego wymagań, wyrażonych zwięźle w najwyższym przykazaniu miłości Boga i bliźniego, oraz sprawiedliwości z problemami wynikającymi z życia

społeczeństwa”³⁴³. Kościół, dokonując na przestrzeni dziejów i w świetle Ducha Świętego mądrej refleksji w obrębie swojej tradycji wiary, mógł ukazywać fundamenty tych zasad i nadawać im coraz bardziej kompletny kształt, stopniowo, coraz jaśniej i precyzyjniej je opisując, dzięki wysiłkowi zmierzającemu do udzielenia spójnej odpowiedzi na wymogi czasów i ciągły rozwój życia społecznego.

161. *Zasady te mają charakter ogólny i fundamentalny, ponieważ dotyczą rzeczywistości społecznej jako całości*: poczynając od stosunków międzyludzkich, nacechowanych bliskością i bezpośredniością – po relacje nawiązywane za pośrednictwem polityki, ekonomii i prawa; od relacji między wspólnotami czy grupami osób – po stosunki między ludami i narodami. Ze względu na ich *czasową trwałość i uniwersalne znaczenie* Kościół ukazuje te zasady jako pierwszy i podstawowy punkt odniesienia dla interpretacji i oceny zjawisk społecznych, konieczny do tego, by można było z nich czerpać kryteria rozeznania i wskazówki do prowadzenia działalności społecznej na wszystkich obszarach.

162. *Zasady nauki społecznej powinny być przyjmowane z uwzględnieniem ich jednolitego, całościowego charakteru, wzajemnych powiązań i artykulacji*. Wymóg ten zakorzeniony jest w znaczeniu, jakie sam Kościół przypisuje swojej nauce społecznej, tworzącej jednolity „corpus” doktrynalny, który w sposób jednorodny i całościowy wyjaśnia różne obszary społecznej rzeczywistości³⁴⁴. Uwaga kierowana na każdą pojedynczą zasadę, z całą jej specyfiką, nie powinna prowadzić do jej cząstkowego i błędnego stosowania, co ma miejsce wówczas, gdy ktoś powołuje się na nią w taki sposób, jakby zasada ta była oderwana i pozbawiona związku ze wszystkimi pozostałymi. Teoretyczne pogłębianie i samo zastosowanie tylko jednej z zasad społecznych wyraźnie ukazują wzajemne oddziaływanie, dopełnianie się i związki, które je tworzą. Te zasadnicze podstawy nauki Kościoła reprezentują ponadto więcej niż trwałe dziedzictwo refleksji, które również jest istotną częścią chrześcijańskiego orędzia, ponieważ ukazują wszystkim możliwe drogi prowadzące do budowania dobrego, prawdziwie odnowionego życia społecznego³⁴⁵.

163. *Zasady nauki społecznej jako całość stanowią podstawowy wyraz prawdy o społeczeństwie. Poruszają one każde sumienie i zachęcają do wpływania w sposób wolny na innych, w pełnej współodpowiedzialności wszystkich i w odniesieniu do wszystkich*. Istotnie, człowiek nie może uchylić się od *problemu prawdy i sensu życia społecznego*, gdyż społeczeństwo nie jest rzeczywistością daleką od samej jego egzystencji.

Zasady te mają znaczenie głęboko moralne, ponieważ odsyłają do ostatecznych fundamentów porządkujących życie społeczne. Dla ich pełnego zrozumienia potrzebne jest działanie według ich wskazań, na ukazywanej przez nie drodze życia godnego człowieka. Moralne wymogi wpisane w wielkie zasady społeczne dotyczą zarówno osobistego postępowania jednostek, jako pierwszych i niezastąpionych podmiotów odpowiedzialnych za życie społeczne na każdym poziomie, jak i instytucji reprezentowanych przez prawa, normy postępowania i struktury cywilne, ze względu na ich zdolność wpływania na decyzje wielu i przez długi czas. Zasady przypominają bowiem, że historycznie istniejące społeczeństwo rodzi się ze splatania się ze sobą

wolności wszystkich osób, które w nim wzajemnie na siebie oddziałują, przyczyniając się poprzez dokonywane przez siebie wybory do jego budowania lub zubażania.

II. ZASADA DOBRA WSPÓLNEGO

a) Znaczenie i główne skutki

164. *Z godności, jedności i równości wszystkich osób wynika przede wszystkim zasada dobra wspólnego, do którego powinien odnosić się każdy aspekt życia społecznego, aby odnaleźć pełnię swojego sensu. W podstawowym i szerokim ujęciu dobro wspólne to „suma tych warunków życia społecznego, które pozwalają bądź to grupom, bądź poszczególnym jego członkom pełniej i szybciej osiągnąć ich własną doskonałość”*³⁴⁶.

Dobro wspólne nie jest prostą sumą partykularnych dóbr każdego podmiotu w wymiarze społecznego organizmu. Należąc do wszystkich i do każdego, dobro to jest i pozostaje wspólne, ponieważ jest niepodzielne i można je osiągać, pomnażać i chronić tylko razem, także z uwagi na przyszłość. Tak jak moralne działanie jednostki urzeczywistnia się w spełnianiu dobra, tak działanie społeczne osiąga pełnię poprzez realizację dobra wspólnego. Istotnie, dobro wspólne może być rozumiane jako społeczny i wspólnotowy wymiar dobra moralnego.

165. *Spółeczność, która na wszystkich poziomach chce służyć istocie ludzkiej, to taka społeczność, która stawia jako główny cel dobro wspólne, które jest dobrem wszystkich ludzi i całego człowieka*³⁴⁷. *Osoba nie może znaleźć spełnienia jedynie w sobie samej, z pominięciem swojego bycia „z” innymi i „dla” innych. Prawda ta nakazuje jej nie tylko zwykłe współistnienie na różnych poziomach życia społecznego i relacji międzyludzkich, ale poszukiwanie bez wytechnienia – w formie praktycznej, a nie wyłącznie idealnej – dobra, a więc sensu i prawdy, których ślady można dostrzec w istniejących formach życia społecznego. Żadna z form wyrażających ludzką naturę społeczną – poczynając od rodziny, poprzez rozmaite grupy społeczne, stowarzyszenia, przedsięwzięcia o charakterze ekonomicznym, miasto, region, państwo, aż po wspólnotę ludów i narodów – nie może pomijać pytania o własne dobro wspólne, które jest pytaniem zasadniczym o jej znaczenie i prawdziwą rację istnienia*³⁴⁸.

b) Odpowiedzialność wszystkich za dobro wspólne

166. *Wymogi dobra wspólnego wynikają z uwarunkowań społecznych każdej epoki i są ściśle powiązane z poszanowaniem i integralnym wspieraniem osoby oraz jej podstawowych praw*³⁴⁹. Wymogi te dotyczą przede wszystkim zaangażowania na rzecz pokoju, organizacji władz państwowych, trwałego porządku prawnego, ochrony środowiska naturalnego, zabezpieczenia istotnych potrzeb człowieka, będących w niektórych wypadkach jednocześnie jego prawami: pożywienia, mieszkania, pracy, wykształcenia i dostępu do kultury, środków komunikacji, zdrowia, swobodnego przepływu informacji i ochrony wolności religijnej³⁵⁰. Nie można zapominać o wkładzie, jaki każdy naród ma obowiązek wносить we współpracę międzynarodową, ze względu na dobro wspólne całej ludzkości, a także przyszłych pokoleń³⁵¹.

167. *Dobro wspólne angażuje wszystkich członków społeczeństwa: nikt nie jest zwolniony z obowiązku współpracy, stosownie do swoich możliwości, na rzecz jego osiągnięcia i rozwoju*³⁵². Dobro wspólne wymaga, by zaangażowanie w służbę na rzecz jego urzeczywistnienia było pełne, nie oparte na okrojonych wizjach, podporządkowanych częściowym korzyściom, jakie można z niego czerpać, ale na logice, która dąży do podejmowania coraz szerszej odpowiedzialności. Dobro wspólne jest konsekwencją najwznioślejszych skłonności człowieka³⁵³, ale jest dobrem trudnym do osiągnięcia, ponieważ wymaga odpowiedniego nastawienia i nieustannego szukania dobra innych, traktowanego jak dobro własne.

*Wszyscy mają również prawo do korzystania z warunków życia społecznego, które są rezultatem dążenia do dobra wspólnego. „Celem, do którego dążyć należy, jest przywrócenie i dostosowanie podziału dóbr stworzonych do norm dobra wspólnego, czyli sprawiedliwości społecznej. Każdy bowiem społecznie wrażliwy człowiek zdaje sobie sprawę, że w chwili obecnej z powodu olbrzymiej przepaści między garstką przebogatych, a nieprzeliczoną rzeszą biednych podział ten cierpi na bardzo poważne braki”*³⁵⁴.

c) Obowiązki wspólnoty politycznej

168. *Odpowiedzialność za realizację dobra wspólnego, oprócz pojedynczych osób, należy również do państwa, ponieważ dobro wspólne jest racją istnienia władzy politycznej*³⁵⁵. Istotnie, państwo powinno gwarantować spójność, jednolitość i organizację społeczeństwa obywatelskiego, którego jest wyrazem³⁵⁶, w taki sposób, aby dobro wspólne mogło być osiąganе dzięki wkładowi wszystkich obywateli. Jednostka, rodzina, organizacje społeczne nie są w stanie same z siebie osiągnąć swojego pełnego rozwoju; wynika z tego konieczność istnienia instytucji politycznych, których celem jest udostępnienie ludziom niezbędnych dóbr – materialnych, kulturalnych, moralnych i duchowych – umożliwiających im prowadzenie prawdziwie ludzkiego życia. Celem życia społecznego jest dobro wspólne, możliwe do urzeczywistnienia historycznie³⁵⁷.

169. *Aby zapewnić realizację dobra wspólnego, rząd każdego kraju ma szczególny obowiązek sprawiedliwego harmonizowania różnych partykularnych interesów*³⁵⁸. Uczciwe pogodzenie partykularnych dóbr grup i jednostek jest jednym z najdelikatniejszych zadań władzy publicznej. Poza tym nie można zapominać, że w demokratycznym państwie, w którym decyzje zazwyczaj podejmuje większość reprezentantów woli społeczeństwa, osoby odpowiedzialne za sprawowanie rządów są zobowiązane do interpretowania dobra wspólnego ich kraju nie tylko zgodnie z poglądami większości, ale w perspektywie rzeczywistego dobra wszystkich członków obywatelskiej wspólnoty, włącznie z tymi, którzy stanowią mniejszość.

170. *Dobro wspólne społeczeństwa nie jest celem samym w sobie; ma ono wartość jedynie w odniesieniu do realizacji ostatecznych celów osoby i do powszechnego dobra wspólnego całego stworzenia. Bóg jest ostatecznym celem swoich stworzeń i pod żadnym pozorem nie wolno pozbawiać dobra wspólnego jego transcendentnego wymiaru, który wykracza poza wymiar historyczny, ale też go dopełnia*³⁵⁹. Ta

perspektywa osiąga swoją pełnię na mocy wiary w Paschę Jezusa Chrystusa, rzucającej pełne światło na urzeczywistnianie prawdziwego dobra wspólnego ludzkości. Nasza historia – osobisty i wspólnotowy wysiłek polepszenia ludzkiej kondycji – zaczyna się i osiąga swój szczyt w Jezusie: dzięki Niemu, przez Niego i ze względu na Niego każda rzeczywistość, włącznie z ludzką społecznością, może być doprowadzona do swojego najwyższego Dobra, do swojego wypełnienia. Wizja czysto historyczna i materialistyczna doprowadziłaby do przekształcenia dobra wspólnego w zwyczajny *dobrobyt społeczno-ekonomiczny*, pozbawiony jakiegokolwiek transcendentnego celu, a więc najgłębszej racji swojego istnienia.

III. POWSZECHNE PRZEZNACZENIE DÓBR

a) Źródło i znaczenie

171. *Wśród rozlicznych wymiarów dobra wspólnego szczególnego znaczenia nabiera zasada powszechnego przeznaczenia dóbr*: „Bóg przeznaczył ziemię wraz ze wszystkim, co się na niej znajduje, na użytek wszystkich ludzi i narodów, dlatego też dobra stworzone powinny w słusznej mierze docierać do wszystkich; przewodniczy temu sprawiedliwość, a miłość jej towarzyszy”³⁶⁰. Zasada ta opiera się na fakcie, że „pierwszym źródłem wszystkiego, co dobre, jest sam akt Boga, który stworzył ziemię i człowieka, człowiekowi zaś dał ziemię, aby swoją pracą czynił ją sobie poddaną i cieszył się jej owocami (por. Rdz 1,28-29). Bóg dał ziemię całemu rodzajowi ludzkiemu, aby utrzymywała wszystkich jego członków, nie wykluczając ani nie wyróżniając nikogo. To stanowi *uzasadnienie powszechnego przeznaczenia dóbr ziemi*. Ona to przez samą swą urodzajność i zdolność zaspokajania potrzeb człowieka jest pierwszym darem, który Bóg ofiarował człowiekowi, aby utrzymać go przy życiu”³⁶¹. Istotnie, osoba ludzka nie może być pozbawiona dóbr materialnych, które odpowiadają na jej podstawowe potrzeby i stanowią zasadniczy warunek jego egzystencji; dobra te są jej absolutnie nieodzowne, aby mogła się żywić i wzrastać, komunikować się z innymi, łączyć się w grupy i osiągać wyższe cele, do których jest powołana³⁶².

172. *Zasada powszechnego przeznaczenia dóbr ziemskich stoi u podstaw powszechnego prawa do używania dóbr*. Każdy człowiek powinien mieć możliwość korzystania z dobrobytu koniecznego dla jego pełnego rozwoju: zasada powszechnego używania dóbr jest „pierwszą zasadą całego porządku społeczno-etycznego”³⁶³ i „typową zasadą chrześcijańskiej nauki społecznej”³⁶⁴. Z tego powodu Kościół uznał za swój obowiązek sprecyzować jej naturę i właściwości. Chodzi przede wszystkim o prawo *naturalne*, wpisane w naturę człowieka, a nie jedynie o prawo pozytywne, związane z okolicznościami historycznymi; ponadto jest to prawo «*pierwotne*»³⁶⁵. Wiąże się ono z pojedynczą osobą, z każdą osobą i jest *priorytetowe* wobec wszelkiego ludzkiego działania wykorzystującego dobra, wobec wszelkiego porządku prawnego regulującego ich używanie oraz jakichkolwiek systemów i metod społeczno-ekonomicznych: „Normie

tej trzeba podporządkować wszystkie inne prawa, jakiegokolwiek by one były, łącznie z prawem własności i wolnego handlu; przy czym nie tylko nie powinny one przeszkadzać jej wykonaniu, ale raczej mają obowiązek je ułatwiać; przywrócenie zaś

tym prawom ich pierwotnego celu winno być uważane za ważne i naglące zadanie społeczne”³⁶⁶.

173. *Konkretnie urzeczywistnienie zasady powszechnego przeznaczenia dóbr, z uwzględnieniem różnych kontekstów kulturowych i społecznych, wymaga precyzyjnego zdefiniowania sposobów ich używania, ograniczeń oraz przedmiotów wchodzących w jego zakres.* Powszechne przeznaczenie i używanie dóbr nie oznacza, że wszystko jest do dyspozycji każdego lub wszystkich, ani też, że ta sama rzecz musi służyć każdemu lub wszystkim, albo do nich należeć. Jeśli prawdą jest, że wszyscy od urodzenia mają prawo do używania dóbr, to również prawdą jest, że dla zapewnienia sprawiedliwego i uporządkowanego korzystania z tego prawa konieczne są działania regulacyjne, owoc porozumień narodowych i międzynarodowych, a porządek prawny określa i szczegółowo omawia sposoby jego realizacji.

174. *Zasada powszechnego przeznaczenia dóbr zachęca do popierania wizji ekonomii opartej na wartościach moralnych, które nie pozwolą nigdy na utracenie z pola widzenia źródła ani celu tych dóbr, tak by można było budować świat sprawiedliwy i solidarny, gdzie powstawanie bogactwa mogłoby spełniać pozytywną funkcję.* Rzeczywiście, w wielości form mogących je wyrażać bogactwo stanowi tę wartość, która jest rezultatem wydajnego procesu techniczno-ekonomicznego, wykorzystującego dostępne zasoby, naturalne i przetworzone, dokonującego się dzięki inwencji, umiejętności planowania i pracy ludzi, który może być używany jako pożyteczny środek wspierający dobrobyt ludzi i narodów, a także sprzeciwiający się ich wykluczaniu oraz wyzyskowi.

175. *Powszechne przeznaczenie dóbr niesie ze sobą wspólny wysiłek, zmierzający do stworzenia każdej osobie i wszystkim narodom warunków niezbędnych do integralnego rozwoju, tak aby wszyscy mogli mieć swój wkład w budowanie świata bardziej ludzkiego, „w którym każdy mógłby dawać i otrzymywać i gdzie postęp jednych nie byłby już przeszkodą do rozwoju innych ani pretekstem do ich zniewolenia”* ³⁶⁷. Zasada ta odpowiada na wezwanie nieustannie płynące z Ewangelii, skierowane do osób i społeczeństw wszystkich czasów, ciągle wystawionych na pokusy żądzy posiadania, na które sam Pan nasz, Jezus Chrystus, zechciał się narazić (por. Mk 1,12-13; Mt 4,1-11; Łk 4,1-13), aby ukazać nam drogę do ich przezwyciężenia z pomocą swojej łaski.

b) Powszechne przeznaczenie dóbr i własność prywatna

176. *Przez pracę człowiek, korzystając ze swojej inteligencji, zdolny jest panować nad ziemią i czynić z niej swoje godne mieszkanie: „W ten sposób przywłaszcza sobie część ziemi, nabywając ją właśnie poprzez pracę. Tu leży początek własności indywidualnej”*³⁶⁸. Własność prywatna i inne formy indywidualnego posiadania dóbr „pozostawiają każdemu niezbędne miejsce na autonomię osobistą i rodzinną i winny być uważane za rozszerzenie wolności ludzkiej. Ponieważ pobudzają do spełniania zadań i zobowiązań, stanowią warunek swobód obywatelskich”³⁶⁹. Własność prywatna jest istotnym elementem prawdziwie społecznej i demokratycznej polityki ekonomicznej, a także gwarancją właściwego porządku społecznego. *Nauka społeczna domaga się, by własność dóbr była sprawiedliwie dostępna dla wszystkich*³⁷⁰, tak by

wszyscy stawali się, przynajmniej w jakiejś mierze, właścicielami, i odrzuca uciekanie się do form „wspólnego posiadania”³⁷¹.

177. *Tradycja chrześcijańska nigdy nie uznała prawa do własności prywatnej za absolutne i nienaruszalne: „Zawsze rozumiała je natomiast w najszerszym kontekście powszechnego prawa wszystkich do korzystania z dóbr całego stworzenia: prawo osobistego posiadania jako podporządkowane prawu powszechnego używania, uniwersalnemu przeznaczeniu dóbr”*³⁷². Zasada powszechnego przeznaczenia dóbr potwierdza zarówno pełne i wieczne panowanie Boga nad każdą rzeczywistością, jak też wymóg, by dobra świata były skierowane na rozwój całego człowieka i całej ludzkości³⁷³. Norma ta nie przeciwstawia się prawu własności³⁷⁴, ale wskazuje na konieczność uregulowania tego prawa. *Własność prywatna, jakiegokolwiek byłoby konkretne formy ustrojów i norm prawnych do niej się odnoszących, jest bowiem jedynie narzędziem respektowania zasady powszechnego przeznaczenia dóbr, a więc ostatecznie nie jest celem, lecz środkiem*³⁷⁵.

178. *Nauczanie społeczne Kościoła zachęca do uznania społecznej roli wszelkich form prywatnego posiadania*³⁷⁶, z jasnym odniesieniem do niezbywalnych wymogów dobra wspólnego³⁷⁷. „Człowiek powinien uważać legalnie posiadane przez siebie rzeczy nie tylko za swoje własne, lecz także za wspólne, zewnętrzne, w tym znaczeniu, że mogą one przynieść pożytek nie tylko jemu samemu, lecz także innym” ³⁷⁸. *Powszechne przeznaczenie dóbr niesie ze sobą zobowiązania prawowitych właścicieli, dotyczące ich używania*. Pojedyncza osoba nie może działać, nie zważając na skutki korzystania z własnych zasobów, ale powinna postępować w taki sposób, by oprócz korzyści osobistych i rodzinnych troszczyć się również o dobro wspólne. Wynika z tego obowiązek właścicieli, by posiadane przez nich dobra nie były bezproduktywnie zatrzymywane i by przeznaczali je do działalności przynoszącej wymierne owoce, także przez powierzanie ich tym, którzy pragną i potrafią wykorzystać je dla pomnożenia dobra wspólnego.

179. *Na obecnym etapie historii, kiedy społeczeństwo ma do dyspozycji nowe, do niedawna jeszcze całkiem nieznane dobra, potrzebne jest odczytanie na nowo zasady powszechnego przeznaczenia dóbr ziemskich, z niezbędnym uwzględnieniem również owoców aktualnego postępu ekonomicznego i technologicznego*. Własność nowych dóbr, wynikających z wiedzy, techniki i umiejętności, staje się coraz bardziej decydująca, gdyż „bogactwo krajów uprzemysłowionych polega o wiele bardziej na tym typie własności, aniżeli na zasobach naturalnych”³⁷⁹.

Nowe zdobycze techniczne i naukowe powinny służyć zaspokojeniu najważniejszych potrzeb człowieka, aby wspólne dziedzictwo ludzkości mogło być stopniowo pomnażane. Pełne urzeczywistnienie zasady powszechnego przeznaczenia dóbr domaga się ponadto podejmowania działań na płaszczyźnie międzynarodowej oraz planowych inicjatyw ze strony wszystkich krajów: „Należy obalać bariery i monopole, które wielu narodom nie pozwalają na włączenie się w ogólny proces rozwoju i wszystkim – jednostkom i narodom – zapewnić podstawowe warunki uczestnictwa w nim”³⁸⁰.

180. *Jeśli w procesie rozwoju ekonomicznego i społecznego wielkiego znaczenia nabierają formy własności w przeszłości nieznane, to nie można jednak zapominać o tych tradycyjnych. Własność indywidualna nie jest jedyną uprawnioną formą posiadania. Szczególnego znaczenia nabiera również stara forma własności wspólnotowej, która chociaż spotykana jest również w krajach ekonomicznie rozwiniętych, charakteryzuje szczególnie strukturę społeczną licznych ludów pierwotnych i słabo rozwiniętych. Jest to forma własności, która tak głęboko wpływa na życie ekonomiczne, kulturalne i polityczne tych ludów, że stanowi podstawowy element ich przetrwania i dobrobytu. Obrona i docenienie znaczenia własności wspólnotowej nie mogą jednak wykluczać świadomości faktu, że przeznaczeniem tego rodzaju własności jest również stopniowa jego przemiana. Działając jedynie na rzecz zachowania tej własności, popada się w niebezpieczeństwo związania jej z przeszłością, a tym samym szkodenia jej*³⁸¹.

*Sprawą niezwykle istotną, szczególnie w krajach rozwijających się lub tych, które wyszły z systemów kolektywistycznych czy kolonialnych, pozostaje sprawiedliwy podział ziemi. Na obszarach rolniczych możliwość nabycia ziemi, z wykorzystaniem okazji oferowanych także przez rynki pracy, i kredytów jest niezbędnym warunkiem dostępu do innych dóbr i usług. Możliwość ta, poza tym że jest skuteczną drogą ochrony środowiska naturalnego, stanowi również system zabezpieczenia socjalnego, który można zrealizować także w krajach o słabej strukturze administracyjnej*³⁸².

181. *Z własności prywatnej wynikają obiektywne korzyści dla podmiotu, jakim jest posiadacz tejże własności, niezależnie od tego czy jest nim jednostka, czy wspólnota: lepsze warunki życia, zabezpieczenie na przyszłość, szersze możliwości wyboru. Z drugiej strony, z własnością mogą się również wiązać iluzoryczne i kuszące obietnice. Człowiek albo społeczeństwo, doprowadzając do absolutyzacji jej znaczenie, doświadcza prędzej czy później najbardziej radykalnego niewolnictwa. Nie można bowiem uważać żadnego posiadania za obojętne, jeśli chodzi o jego wpływ zarówno na jednostki, jak i na instytucje: właściciel, który nieostrożnie zacznie nadawać pierwszorzędne znaczenie posiadanym przez siebie dobrom, i wręcz je ubóstwiać (por. Mt 6,24; 19,21-26; Łk 16,13), zostaje przez nie opętany i podporządkowany im*³⁸³. Tylko uznając ich zależność od Boga Stwórcy, a co za tym idzie, wykorzystując je do realizacji celu, jakim jest dobro wspólne, można nadać dobrom materialnym rolę narzędzi pożytecznych dla wzrostu ludzi i narodów.

c) Powszechne przeznaczenie dóbr i preferencyjna opcja na rzecz ubogich

182. Zasada powszechnego przeznaczenia dóbr domaga się patrzenia ze szczególną troską na ubogich, na tych, którzy znajdują się w sytuacji odrzucenia, marginalizacji i w każdym wypadku na osoby, którym warunki życia uniemożliwiają odpowiednie wzrastanie. W związku z tym należy z całą mocą podkreślić opcję preferencyjną na rzecz ubogich³⁸⁴: „Jest to rodzaj opcji, czyli specjalna forma pierwszeństwa w praktykowaniu miłości chrześcijańskiej, poświadczona przez całą Tradycję Kościoła. Odnosi się ona do życia każdego chrześcijanina, które ma być naśladowaniem życia Chrystusa, ale stosuje się również do naszej społecznej odpowiedzialności, a zatem do stylu naszego życia, do decyzji, które trzeba stosownie podejmować w odniesieniu do

własności i użytkowania dóbr. Dziś, gdy kwestia społeczna nabrała wymiarów światowych, owa miłość preferencyjna oraz decyzje, do jakich pobudza, nie mogą nie obejmować wielkich rzesz głodujących, żebrzących, bezdomnych, pozbawionych pomocy lekarskiej, a nade wszystko nie mających nadziei na lepszą przyszłość”³⁸⁵.

183. *Ludzka nędza jest wyraźnym znakiem kondycji człowieka, jego słabości i potrzeby zbawienia*³⁸⁶. Współczuł tej nędzy Chrystus Zbawiciel, który utożsamiał się ze swoimi „braćmi najmnijszymi” (Mt 25,40.45): „Jezus Chrystus rozpozna swoich wybranych po tym, co uczynili dla ubogich. Gdy «ubogim głosi się Ewangelię» (Mt 11,5), jest to znak obecności Chrystusa”³⁸⁷.

Jezus mówi: „Albowiem ubogich zawsze macie u siebie, Mnie zaś nie zawsze macie” (Mt 26,11; por. Mk 14,7; J 12,8) nie po to, by uwagę skierowaną na Jego osobę przeciwstawić służbie ubogim. Chrześcijański realizm z jednej strony docenia godne pochwały wysiłki zmierzające do przezwyciężenia ubóstwa, z drugiej zaś ostrzega przed postawami ideologicznymi i mesjanizmami, które podsycają iluzję, że na tym świecie możliwe jest całkowite zlikwidowanie problemu ubóstwa. Stanie się to jedynie wtedy, gdy Chrystus powróci i znowu będzie z nami, już na zawsze. Do tego czasu *ubodzy powierzeni są naszej opiece i z tej odpowiedzialności będziemy na koniec sądzeni* (por. Mt 25,31-46): „Nasz Pan ostrzega nas, że zostaniemy od Niego oddzieleni, jeśli nie wyjdziemy naprzeciw ważnym potrzebom ubogich i maluczkich, którzy są Jego braćmi”³⁸⁸.

184. *Miłość Kościoła do ubogich czerpie natchnienie z Ewangelii błogosławieństw, z ubóstwa Jezusa i Jego troski o ubogich. Miłość ta obejmuje ubóstwo materialne, ale też liczne formy ubóstwa kulturowego i religijnego*³⁸⁹. Kościół, „od początku mimo grzechów wielu swoich członków, nie przestał pracować, by przynieść im ulgę, bronić ich i wyzwać. Czynił to przez niezliczone dzieła dobroczynności, które zawsze i wszędzie są niezbędne”³⁹⁰. Kierując się ewangeliczną zasadą: „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (Mt 10,8), Kościół uczy przychodzić z pomocą bliźniemu w jego różnorodnych potrzebach i szerzy we wspólnocie ludzkiej liczne *uczynki miłosierdzia względem ciała i ducha*: „Spośród tych czynów jałmużna dana ubogim jest jednym ze szczególnych świadectw miłości braterskiej; jest ona także praktykowaniem sprawiedliwości, która podoba się Bogu”³⁹¹. Praktykowanie miłości nie ogranicza się wprowadzić do jałmużny, ale zwraca uwagę na społeczny i polityczny wymiar problemu ubóstwa. Nauczanie Kościoła powraca stale do relacji między miłością i sprawiedliwością: „Gdy dajemy ubogim rzeczy konieczne, nie czynimy wobec nich ofiary osobistej, ale oddajemy im to, co należy do nich; spłacamy raczej powinność sprawiedliwości, niż wypełniamy dzieła miłosierdzia”³⁹². Ojcowie Soborowi usilnie zalecają wypełnianie tego obowiązku tak, „by nie ofiarowywać jako darów miłości tego, co się należy z tytułu sprawiedliwości”³⁹³. Miłości do ubogich z pewnością „nie da się pogodzić z nieumiarkowanym miłowaniem bogactw lub z ich egoistycznym używaniem”³⁹⁴ (por. Jk 5,1-6).

IV. ZASADA POMOCNICZOŚCI

a) Źródło i znaczenie

185. *Zasada pomocniczości należy do najbardziej trwałych i charakterystycznych wskazań nauki społecznej Kościoła, obecnych w nim już od pierwszej wielkiej encykliki społecznej*³⁹⁵. Niemożliwe jest popieranie godności osoby bez troski o rodzinę, grupy, stowarzyszenia, lokalne organizacje terytorialne, krótko mówiąc, bez wspierania zrzeszeń i instytucji o charakterze ekonomicznym, społecznym, kulturalnym, sportowym, rekreacyjnym, zawodowym, politycznym, które ludzie spontanicznie powołują do życia i które umożliwiają im rzeczywiste społeczne wzrastanie³⁹⁶. Jest to obszar *społeczeństwa obywatelskiego*, rozumianego jako całość relacji między jednostkami i społecznościami pośrednimi, które powstają i występują na poziomie podstawowym dzięki „twórczej podmiotowości obywatela”³⁹⁷. Sieć tych relacji unerwia, wzmacnia tkankę społeczną i stanowi podstawę dla prawdziwej wspólnoty osób, umożliwiając uznanie wyższych form uspołecznienia³⁹⁸.

186. *Wymóg chronienia i popierania przejawów wrodzonej społecznej natury człowieka został przez Kościół podkreślony w encyklice „Quadragesimo anno”, w której zasada pomocniczości ukazana jest jako niezwykle ważna norma „filozofii społecznej”*: „jak nie wolno jednostkom wydzierać i na społeczeństwo przenosić tego, co mogą wykonać z własnej inicjatywy i własnymi siłami, podobnie nie sprawiedliwością, szkodą społeczną i zakłóceniem porządku jest zabierać mniejszym i niższym społecznościom te zadania, które mogą spełnić, i przekazywać je społecznościami większym i wyższym. Wszelka bowiem działalność społeczności mocą swojej natury winna wspomagać człony społecznego organizmu, nigdy zaś ich nie niszczyć ani nie wchłaniać”³⁹⁹.

Na podstawie tej zasady wszystkie społeczności wyższego szczebla powinny przyjąć postawę pomocy („subsidium”) najmniejszym, a więc postawę nastawioną na ich wspieranie, popieranie i rozwój. W ten sposób pośrednie ciała społeczne mogą właściwie pełnić te zadania, które do nich należą, bez konieczności odstępowania ich innym organizacjom i instytucjom społecznym wyższego szczebla, przez które mogłyby zostać wchłonięte i zastąpione, by w końcu podważyć ich godność i przestrzeń życiową.

Pomocniczości, rozumianej w znaczeniu pozytywnym jako pomoc ekonomiczna, instytucjonalna, legislacyjna, oferowana najmniejszym komórkom społecznym, odpowiada cały szereg *negatywnych konsekwencji*, które narzucają państwu obowiązek powstrzymania się od tego, co faktycznie ograniczałoby przestrzeń życiową najmniejszych i najbardziej znaczących komórek społecznych. Ich inicjatywa, wolność i odpowiedzialność nie mogą być w żaden sposób podważane.

b) Konkretne wskazania

187. Zasada pomocniczości ochrania osoby przed nadużyciami wyższych instancji społecznych i pobudza je do pomocy jednostkom i pośrednim podmiotom społecznym w rozwijaniu ich zadań. Zasada ta narzuca się dlatego, że każda osoba, rodzina i pośredni organizm społeczny ma do zaoferowania wspólnocie coś oryginalnego,

niepowtarzalnego. Doświadczenie potwierdza, że podważanie pomocniczości lub jej ograniczanie w imię roszczenia demokratyzacji czy równości wszystkich w społeczeństwie zawęży, a czasem nawet i niszczy ducha wolności i inicjatywy.

Z zasadą pomocniczości *kontrastują* rozmaite formy centralizacji, biurokracji, opiekuńczości, nieuprawnionej i przesadnej obecności państwa i władz publicznych w życiu społecznym: „Interweniując bezpośrednio i pozbawiając społeczeństwo odpowiedzialności, Państwo opiekuńcze powoduje utratę ludzkich energii i przesadny wzrost publicznych struktur, w których – przy ogromnych kosztach – raczej dominuje logika biurokratyczna, aniżeli troska o to, by służyć korzystającym z nich ludziom”⁴⁰⁰. Brak lub niewystarczające uznanie inicjatywy prywatnej, także ekonomicznej, oraz jej publicznej roli, a ponadto monopole, przyczyniają się do uśmiercania zasady pomocniczości.

Urzeczywistnianiu zasady pomocniczości *odpowiadają*: poszanowanie i rzeczywiste popieranie prymatu osoby i rodziny; docenianie znaczenia stowarzyszeń i organizacji pośrednich, wspieranie ich w podejmowaniu własnych, istotnych decyzji i w dokonywaniu wyborów, które nie mogą być przerzucane na innych ani przez nich podejmowane; zachęta kierowana w stronę prywatnej inicjatywy w taki sposób, by każdy organizm społeczny, z charakterystycznymi dla niego właściwościami, służył dobru wspólnemu; pluralistyczny podział społeczeństwa i przedstawicielstwo ożywiających go sił; poszanowanie praw człowieka i mniejszości; decentralizacja biurokracji i administracji; równowaga między sferą publiczną i prywatną, z wynikającym stąd uznaniem *społecznej* roli własności prywatnej; przyznanie adekwatnej odpowiedzialności obywatelowi, będącemu aktywną „częstką” rzeczywistości politycznej i społecznej kraju.

188. *Różne okoliczności mogą spowodować, że uzasadnione będzie pełnienie przez państwo funkcji zastępczych*⁴⁰¹. Chodzi na przykład o sytuację, w których konieczne jest, by samo państwo promowało ekonomię, ze względu na niemożliwość automatycznego podjęcia przez sektory społeczne samodzielnej inicjatywy; chodzi również o przypadki poważnego braku równowagi i niesprawiedliwości społecznej, gdzie tylko interwencja publiczna umożliwia stworzenie warunków dla większej równości, sprawiedliwości i pokoju. Jednakże owe zastępcze funkcje instytucjonalne w świetle zasady pomocniczości nie mogą trwać zbyt długo i wykraczać poza czas konieczny, zważywszy na to, że znajdują one swoje uzasadnienie jedynie w sytuacjach *wyjatkowych*. W każdym razie, właściwie rozumiane dobro wspólne, którego wymogi nie mogą w żaden sposób sprzeciwiać się ochronie i popieraniu prymatu osoby i istotnych przejawów jej społecznej natury, powinno pozostać kryterium osądu przy zastosowaniu zasady pomocniczości.

V. UCZESTNICTWO

a) Znaczenie i wartość

189. *Charakterystycznym następstwem pomocniczości jest uczestnictwo⁴⁰², zasadniczo wyrażające się w działaniach, dzięki którym obywatel jako jednostka lub w stowarzyszeniu z innymi, bezpośrednio albo poprzez swoich reprezentantów, wnosi swój wkład w życie kulturalne, ekonomiczne, społeczne i polityczne wspólnoty obywatelskiej, do której należy⁴⁰³. Uczestnictwo jest obowiązkiem, który wszyscy powinni wypełniać świadomie, odpowiedzialnie i ze względu na dobro wspólne⁴⁰⁴.*

Nie może ono być ograniczane czy zawężane do jakiejś szczególnej materii życia społecznego przez wzgląd na jego znaczenie dla wzrastania, przede wszystkim ludzkiego, w obszarach takich, jak świat pracy i działania ekonomiczne, z całą ich wewnętrzną dynamiką⁴⁰⁵, informacja i kultura, a przede wszystkim życie społeczne i polityczne, aż po jego najwyższe szczeble, od których zależy współpraca wszystkich narodów w budowania solidarnej wspólnoty międzynarodowej⁴⁰⁶. Patrząc z tej perspektywy, niezbędny staje się wymóg popierania uczestnictwa przede wszystkim osób najbardziej pokrzywdzonych i kolejne następowanie po sobie przywódców politycznych, aby uniknąć zaistnienia niejasnych przywilejów; konieczny jest ponadto mocny nacisk moralny, by kierowanie życiem publicznym było owocem współodpowiedzialności każdego obywatela za dobro wspólne.

b) Uczestnictwo i demokracja

190. *Uczestnictwo w życiu wspólnotowym jest nie tylko jedną z wyższych aspiracji obywatela, wezwanego do pełnienia w sposób wolny i odpowiedzialny swojej obywatelskiej roli wraz z innymi i dla innych, ale jest także jednym z filarów wszystkich systemów demokratycznych⁴⁰⁷, a oprócz tego jedną z najpoważniejszych gwarancji ciągłości demokracji. Demokratyczny rząd ustanawiany jest rzeczywiście na podstawie przyznania mu przez społeczeństwo uprawnień i zadań, które on pełni w imieniu tegoż społeczeństwa, ze względu na nie i na jego korzyść; oczywiste jest zatem, że każda demokracja powinna być systemem zapewniającym uczestnictwo obywateli⁴⁰⁸. Oznacza to, że różne podmioty wspólnoty obywatelskiej, na każdym jej poziomie, są formowane, słuchane i włączane w pełnione przez nią zadania.*

191. *Uczestnictwo można osiągnąć we wszystkich możliwych relacjach pomiędzy obywatelem i instytucjami: w związku z tym należy zwrócić szczególną uwagę na okoliczności historyczne i kontekst społeczny, w których powinno ono rzeczywiście mieć miejsce. Przewyciężenie przeszkód kulturowych, prawnych i społecznych, często pojawiających się jako prawdziwe bariery w solidarnym uczestnictwie obywateli w losach swojej wspólnoty, wymaga działań formacyjnych i wychowawczych⁴⁰⁹. Z tego względu należy zwrócić uwagę na wszystkie te niepokojące postawy, które skłaniają obywateli do niewystarczających albo niewłaściwych form uczestnictwa oraz do szeroko rozpowszechnionej niechęci wobec wszystkiego, co dotyczy sfery życia społecznego i politycznego: chodzi na przykład o podejmowane przez niektórych obywateli próby „zdobywania” korzystniejszych dla siebie warunków w instytucjach,*

służących ich egoistycznym potrzebom, o praktykę ograniczania się jedynie do decyzji wyborczych, a także o wiele przypadków zaniechania udziału w wyborach⁴¹⁰.

Kolejne źródło niepokoju na polu realizacji zasady uczestnictwa stanowią kraje o ustroju totalitarnym lub dyktatorskim, gdzie podstawowe prawo do uczestniczenia w życiu publicznym jest łamane u podstaw, ponieważ uznaje się je za zagrożenie dla samego państwa⁴¹¹; kraje, gdzie prawo to jest głoszone jedynie formalnie, ale w konkretnym wymiarze nie można z niego korzystać; a także inne, gdzie przerost aparatu biurokratycznego faktycznie odbiera obywatelowi możliwość prawdziwego uczestniczenia w życiu społecznym i politycznym⁴¹².

VI. ZASADA SOLIDARNOŚCI

a) Znaczenie i wartość

192. *Solidarność w sposób szczególny uwydatnia społeczną naturę właściwą osobie ludzkiej, równość wszystkich w godności i prawach, wspólną drogę ludzi i narodów do coraz bardziej przekonującej jedności. Świadomość związku współzależności między ludźmi i narodami, wyrażająca się na każdym poziomie, nigdy dotąd nie była tak rozpowszechniona jak dzisiaj*⁴¹³.

Bardzo szybkie mnożenie się dróg i środków komunikacji „w czasie realnym”, do jakich należą zdobycze techniki telekomunikacyjnej, nadzwyczajne postępy informatyki, rosnący zakres wymiany handlowej i informacji, świadczą o tym, że po raz pierwszy od początku historii ludzkości możliwe jest, przynajmniej technicznie, nawiązywanie relacji również między osobami bardzo od siebie oddalonymi i nieznanymi.

*Z drugiej strony, w obliczu zjawiska współzależności i jego nieustannego rozprzestrzeniania się, nadal utrzymują się poważne nierówności pomiędzy państwami rozwiniętymi i państwami rozwijającymi się, podsypane także przez rozmaite formy wyzysku, ucisku i korupcji, które negatywnie wpływają na życie wewnętrzne i międzynarodowe wielu państw. Procesowi rosnącej współzależności między osobami i narodami powinno towarzyszyć równie wzmożone zaangażowanie na płaszczyźnie etyczno-społecznej, aby uniknąć zgubnych skutków sytuacji niesprawiedliwości o wymiarze planetarnym, która z pewnością odbije się bardzo negatywnie również na krajach aktualnie uprzywilejowanych*⁴¹⁴.

b) Solidarność jako zasada społeczna i cnota moralna

193. *Nowe relacje współzależności między ludźmi i narodami, które faktycznie są formami solidarności, powinny przekształcić się w relacje zmierzające ku prawdziwej solidarności etyczno-społecznej, która jest wymogiem moralnym, wpisanym we wszystkie międzyludzkie stosunki. Solidarność jawi się więc pod dwoma wzajemnie się dopełniającymi postaciami: jako zasada społeczna*⁴¹⁵ oraz *cnota moralna*⁴¹⁶.

Solidarność powinna być rozumiana przede wszystkim w znaczeniu zasady społecznej, porządkującej działanie instytucji, zgodnie z którą „struktury grzechu”⁴¹⁷, panujące w stosunkach między osobami i narodami, powinny zostać przewyciężone i przemienione w struktury solidarności, poprzez stworzenie albo odpowiednie zmiany praw, reguł rynku, przepisy.

Solidarność jest również prawdziwą cnotą moralną, nie zaś tylko jakimś „nieokreślonym współczuciem czy powierzchownym rozrzewnieniem wobec zła dotyczącego wielu osób, bliskich czy dalekich. Przeciwnie, jest to mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich”⁴¹⁸. Solidarność podniesiona jest do rangi podstawowej cnoty społecznej, ponieważ mieści się w obszarze sprawiedliwości, cnoty w najwyższym stopniu ukierunkowanej na dobro wspólne, i wiąże się z „zaangażowaniem dla dobra bliźniego wraz z gotowością ewangelicznego «zatracenia siebie» na rzecz drugiego zamiast wyzyskania go, „służenia mu” zamiast uciskania go dla własnej korzyści (por. Mt 10,40-42; 20,25; Mk 10,42-45; Łk 22,25-27)”⁴¹⁹.

c) Solidarność i wspólne wzrastanie ludzi

194. Przesłanie nauki społecznej Kościoła na temat solidarności zwraca uwagę na fakt, że istnieją ścisłe związki solidarności z dobrem wspólnym, powszechnym przeznaczeniem dóbr, równością ludzi i narodów oraz pokojem na świecie⁴²⁰. Słowo „solidarność”, szeroko stosowane przez Magisterium Kościoła⁴²¹, wyraża w skrócie wymóg, by w całości więzów, które łączą ludzi i grupy społeczne, uznać przestrzeń daną ludzkiej wolności, sprzyjającą wspólnemu wzrastaniu, współdzielonemu przez wszystkich. Zaangażowanie w tym kierunku wyraża się przez niesłabnący pozytywny wkład w dobro wspólne i przez poszukiwanie punktów możliwego porozumienia także tam, gdzie przeważa logika podziału i rozbicia, przez gotowość „zatracenia siebie” dla dobra bliźniego, przez odrzucenie wszelkiego indywidualizmu i partykularyzmu⁴²².

195. Zasada solidarności pociąga za sobą pielęgnowanie przez współczesnych ludzi większej świadomości długu zaciągniętego wobec społeczeństwa, w które są włączeni. Są oni dłużnikami społeczeństwa za stworzenie im tych warunków, które umożliwiają przeżywanie ludzkiej egzystencji, jak również za to przekazane im dziedzictwo, niepodzielne i absolutnie konieczne, na które składa się kultura, wiedza naukowa i technologiczna, dobra materialne i niematerialne, za wszystko, co zostało wypracowane na przestrzeni ludzkich dziejów. Dług ten zostaje uszanowany w różnych przejawach działalności społecznej, przyczyniających się do tego, że ludzka wędrówka nie zostaje przerwana, ale wciąż otwarta zarówno na współczesne, jak i na przyszłe pokolenia, przy czym jedne i drugie są wezwane do solidarnego współdzielenia tego samego daru.

d) Solidarność w życiu i orędziu Jezusa Chrystusa

196. *Nieźrównanym szczytem ukazanej tu perspektywy jest życie Jezusa z Nazaretu, nowego Człowieka, solidarnego z ludzkością aż po „śmierć krzyżową” (Flp 2,8): w Nim można zawsze rozpoznać żyjący Znak tej niezmierzonej i transcendentnej miłości Boga-z-nami, który bierze na siebie słabości swojego ludu, wędruje razem z nim, zbawia go i gromadzi w jedno⁴²³. W Nim i dzięki Niemu również życie społeczne, mimo wszystkich jego sprzeczności i dwuznaczności, może być odkrywane na nowo jako miejsce życia i nadziei, jako znak Łaski, która nieustannie ofiarowywana jest wszystkim i zachęca do wyższych form współdzielenia tego życia, angażując każdego.*

Jezus z Nazaretu sprawia, że przed oczyma wszystkich ludzi rozbłyska węzeł między solidarnością i miłością, rozjaśniając jej pełne znaczenie⁴²⁴: „W świetle wiary solidarność zmierza do przekroczenia samej siebie, do nabrania wymiarów specyficznie chrześcijańskich całkowitej bezinteresowności, przebaczenia i pojednania. Wówczas bliźni jest nie tylko istotą ludzką z jej prawami i podstawową równością wobec wszystkich, ale staje się żywym obrazem Boga Ojca, odkupionym krwią Jezusa Chrystusa i poddanym stałemu działaniu Ducha Świętego. Winien być przeto kochany, nawet jeśli jest wrogiem, tą samą miłością, jaką miłuje go Bóg; trzeba być gotowym do poniesienia dla niego ofiary nawet najwyższej: «oddać życie za braci» (por. 1 J 3,16)”⁴²⁵.

VII. PODSTAWOWE WARTOŚCI ŻYCIA SPOŁECZNEGO

a) Relacja między zasadami i wartościami

197. *Nauka społeczna Kościoła, oprócz zasad, które powinny prowadzić do budowania społeczeństwa godnego człowieka, ukazuje również podstawowe wartości. Relacja między zasadami i wartościami jest bez wątpienia relacją wzajemności, gdyż wartości społeczne wyrażają ocenę tych określonych aspektów dobra moralnego, które zasady chcą uzyskać, przedstawiając się jako punkty odniesienia dla właściwej budowy i prowadzenia uporządkowanego życia społecznego. Wartości domagają się ponadto zarówno praktycznego zastosowania podstawowych zasad życia społecznego, jak też osobistego praktykowania cnót, a więc postaw moralnych, odpowiadających samym wartościom⁴²⁶.*

Wszystkie wartości społeczne są nieodłącznie związane z godnością osoby ludzkiej, sprzyjając jej autentycznemu rozwojowi, a są to przede wszystkim: prawda, wolność, sprawiedliwość, miłość⁴²⁷. Ich praktykowanie jest pewną i konieczną drogą do osobistego udoskonalenia i bardziej ludzkiego społecznego współistnienia; stanowią one niepodważalne punkty odniesienia dla odpowiedzialnych za sprawy publiczne, wezwanych do tego, by przeprowadzić „istotne reformy struktur gospodarczych, politycznych, kulturowych i technicznych, a także aby dokonać koniecznych zmian instytucjonalnych”⁴²⁸. Poszanowanie uzasadnionej autonomii spraw ziemskich skłania Kościół do nie przypisywania sobie kompetencji ściśle związanych z porządkiem

technicznym i doczesnym⁴²⁹, co jednak nie może mu przeszkodzić w wypowiedzaniu się i ukazywaniu jak – poprzez różne wybory dokonywane przez człowieka – wartości te znajdują swoje potwierdzenie albo odwrotnie, zostają zanegowane⁴³⁰.

b) Prawda

198. *Ludzie w szczególny sposób przynaglani są do nieustannego zmierzania ku prawdzie, do jej szanowania i odpowiedzialnego o niej świadczenia*⁴³¹. Życie w prawdzie ma szczególne znaczenie w stosunkach społecznych: współzycie istot ludzkich w obrębie wspólnoty jest rzeczywiście uporządkowane, płodne i odpowiadające ich osobowej godności, jeśli opiera się na prawdzie⁴³². Im bardziej osoby i grupy społeczne starają się rozwiązywać problemy społeczne zgodnie z prawdą, w tym większym stopniu odstępują od samowoli i stosują się do obiektywnych wymogów moralności.

*Nasze czasy wymagają intensywniej działalności wychowawczej*⁴³³ i odpowiedniego zaangażowania ze strony wszystkich, aby poszukiwanie prawdy, której nie można sprowadzać do sumy różnych poglądów lub do jakiejś jednej opinii, było popierane w każdym obszarze działania i przeważało nad wszelkimi próbami relatywizowania jej wymogów czy wykraczania przeciwko niej⁴³⁴. Jest to problem, który w szczególnie sposób dotyczy sfer komunikacji publicznej i ekonomii. W nich bowiem pozbawione skrupułów używanie pieniądza rodzi coraz bardziej naglące pytania, które nieodłącznie odwołują się do potrzeby przejrzystości i uczciwości w działaniu zarówno w wymiarze osobistym, jak i społecznym.

c) Wolność

199. *Wolność to najwyższy znak obrazu Boga w człowieku i w konsekwencji znak wzniosłej godności każdej osoby ludzkiej*⁴³⁵: „Wolność wypełnia się w relacjach międzyludzkich. Każda osoba ludzka, stworzona na obraz Boży, ma prawo naturalne, by była uznana za istotę wolną i odpowiedzialną. Wszyscy są zobowiązani do szacunku wobec każdego. Prawo do korzystania z wolności jest nieodłącznym wymogiem godności osoby ludzkiej”⁴³⁶. Nie należy zawężać znaczenia wolności i rozpatrywać jej w perspektywie czysto indywidualistycznej i sprowadzać do *samowolnego i niekontrolowanego korzystania* ze swojej autonomii: „W całkowitej samowystarczalności swojego «ja» i przy braku stosunków międzyludzkich nie osiąga się wolności; istnieje ona jedynie tam, gdzie wzajemne więzy normowane są przez prawdę i sprawiedliwość, które jednoczą osoby”⁴³⁷. Zrozumienie wolności staje się głębokie i rozległe, gdy jest ona ochraniać, także na płaszczyźnie społecznej, we wszystkich swoich wymiarach.

200. *Wartość wolności, jako przejawu wyjątkowości i niepowtarzalności każdej osoby ludzkiej, zostaje uszanowana, kiedy każdemu członkowi społeczności umożliwia się realizację jego osobistego powołania*; poszukiwanie prawdy i wyznawanie własnych idei religijnych, kulturalnych i politycznych, wyrażanie swoich opinii; decydowanie o swoim stanie życia i, jeśli to możliwe, o swojej pracy; podejmowanie inicjatyw o charakterze ekonomicznym, społecznym i politycznym. Powinno to być ujęte „w ramy

systemu prawnego”⁴³⁸, dokonywać się w granicach wspólnego dobra i publicznego porządku i – w każdym wypadku – pod znakiem odpowiedzialności.

*Z drugiej strony wolność powinna urzeczywistniać się także jako zdolność do odrzucania tego, co jest moralnie negatywne, w jakiegokolwiek formie się to przedstawia*⁴³⁹, jako zdolność do zachowania rzeczywistego dystansu wobec wszystkiego, co może przeszkadzać we wzroście osobistym, rodzinnym i społecznym. Pełnia wolności polega na rozporządzaniu sobą, w świetle autentycznego dobra, wpisanego w horyzont powszechnego dobra wspólnego⁴⁴⁰.

d) Sprawiedliwość

201. *Sprawiedliwość jest wartością, która towarzyszy praktykowaniu odpowiadającej jej moralnej cnoty kardynalnej*⁴⁴¹. Według najbardziej klasycznej formuły „polega [ona] na stałej i trwałej woli oddawania Bogu i bliźniemu tego, co im się należy”⁴⁴². Z subiektywnego punktu widzenia sprawiedliwość przekłada się na postawę *określoną przez wolę uznania drugiego jako osoby*, podczas gdy z obiektywnego punktu widzenia stanowi ona *decydujące kryterium moralności w obszarze intersubiektywnym i społecznym*⁴⁴³.

*Nauczanie społeczne nawołuje do poszanowania klasycznych form sprawiedliwości: chodzi o sprawiedliwość wymienną, rozdzielczą i legalną*⁴⁴⁴. Coraz większego znaczenia nabiera w tym nauczaniu *sprawiedliwość społeczna*⁴⁴⁵, która reprezentuje prawdziwy rozwój *sprawiedliwości generalnej*, regulującej stosunki społeczne zgodnie z kryterium przestrzegania prawa. *Sprawiedliwość społeczna*, wymóg związany z *kwestią społeczną*, która dzisiaj ukazuje się w wymiarze światowym, dotyczy aspektów społecznych, politycznych i ekonomicznych, a przede wszystkim strukturalnego wymiaru problemów i odnoszących się do nich rozwiązań⁴⁴⁶.

202. *Sprawiedliwość okazuje się szczególnie ważna w aktualnej sytuacji, kiedy wartość osoby, jej godność i prawa, niezależnie od głoszonych intencji, są szczególnie zagrożone przez rozpowszechnioną tendencję do stosowania wyłącznie kryteriów korzyści i posiadania*. Także sprawiedliwość oparta na tych kryteriach pojmowana jest w sposób zredukowany, podczas gdy uzyskuje ona pełne i autentyczne znaczenie w antropologii chrześcijańskiej. Sprawiedliwość bowiem nie jest zwykłą ludzką konwencją, gdyż to, co jest „sprawiedliwe”, nie jest pierwotnie określone przez prawo, lecz wypływa z głębokiej tożsamości istoty ludzkiej⁴⁴⁷.

203. *Pełna prawda o człowieku umożliwia przewyciężenie kontraktualistycznej* wizji sprawiedliwości, która jest wizją ograniczoną, i otwarcie także przed sprawiedliwością horyzontu solidarności i miłości: „Sama sprawiedliwość nie wystarczy. Może nawet dojść do swego zaprzeczenia, jeżeli nie otworzy się na tę głębszą moc, jaką jest miłość”*⁴⁴⁸. Istotnie, nauka społeczna wiąże sprawiedliwość z inną wartością, jaką jest solidarność, uprzywilejowana droga do pokoju. Jeśli pokój jest owocem sprawiedliwości, to „dzisiaj można by z taką samą dokładnością i z taką samą mocą inspiracji biblijnej (por. Iz 32,17; Jk 3,18) powiedzieć: *Opus solidaritatis pax*: pokój owocem solidarności”⁴⁴⁹. Upagniony pokój „z pewnością zostanie osiągnięty na

drodze wprowadzania sprawiedliwości społecznej i międzynarodowej, a także poprzez praktykowanie cnót, które ułatwiają współzycie i uczą żyć w zjednoczeniu, aby dając i przyjmując, w zjednoczeniu budować społeczeństwo nowego i lepszego świata”⁴⁵⁰.

VIII. DROGA MIŁOŚCI

204. *Między wszystkimi cnotami, jak również między nimi a wartościami społecznymi i miłością istnieje głęboki związek, który powinien być wciąż coraz wyraźniej uznawany.* Miłość zawężana często do obszaru relacji bliskości lub ograniczana jedynie do subiektywnych aspektów działania powinna być na nowo postrzegana, w jej najgłębszym, autentycznym sensie, jako *najwyższe i uniwersalne kryterium całej etyki społecznej*. Wśród wszystkich dróg, również tych poszukiwanych i podejmowanych w celu stawienia czoła wciąż nowym formom aktualnej kwestii społecznej, „drogą jeszcze doskonalszą” (1 Kor 12,31) jest *droga wytyczona przez miłość*.

205. *Prawda, sprawiedliwość i wolność to wartości, które wypływają i czerpią moc do rozwoju z wewnętrznego źródła miłości.* Ludzkie współzycie jest porządkowane, przynosi owoce w postaci dobra i odpowiada godności człowieka, kiedy opiera się na prawdzie; przebiega według zasad sprawiedliwości, czyli z rzeczywistym poszanowaniem praw i uczciwym wypełnianiem odpowiadających im obowiązków; urzeczywistnia się w wolności, która odpowiada godności ludzi, pobudzanych przez swoją własną rozumną naturę do podejmowania odpowiedzialności za swoje działania; ożywiane jest przez miłość, która pozwala odczuwać potrzeby i wymogi innych jako własne oraz powoduje, że wspólnota wartości duchowych i troska o potrzeby materialne są coraz mocniejsze⁴⁵¹. Te wartości stanowią filary, na których opiera się trwałość i spójność budowli życia i postępowania: są to wartości określające jakość każdego działania i instytucji społecznej.

206. *Miłość zakłada sprawiedliwość, lecz ją przekracza:* sprawiedliwość bowiem „musi znaleźć swe dopełnienie w miłości”⁴⁵². Jeśli sprawiedliwość „sama z siebie zdolna jest tylko rozsądzać pomiędzy ludźmi, rozdzielając wśród nich przedmiotowe dobra słuszną miarą, to natomiast miłość, i tylko miłość (także owa łaskawa miłość, którą nazywamy «miłosierdziem») zdolna jest przywracać człowieka samemu człowiekowi”⁴⁵³. *Stosunków międzyludzkich nie można układać jedynie zgodnie z miarą sprawiedliwości:* „Doświadczenie przeszłości i współczesności wskazuje na to, że sprawiedliwość sama nie wystarcza, że – co więcej – może doprowadzić do zaprzeczenia i zniweczenia siebie samej [...]. To przecież doświadczenie dziejowe pozwoliło, między innymi, na sformułowanie twierdzenia: *summum ius – summa iniuria*”⁴⁵⁴. Faktycznie, sprawiedliwość „musi w każdym zasięgu międzyludzkich stosunków doznawać jakby dogłębnej «korekty» ze strony owej miłości, która – jak głosi św. Paweł – jest «łaskawa» i «cierpliwa», czyli innymi słowy: nosi znamiona *miłości miłosiernej*, tak istotne dla Ewangelii i chrześcijaństwa”⁴⁵⁵.

207. *Żadne prawodawstwo, żaden system reguł czy układów nie są w stanie nakłonić ludzi i narodów do życia w jedności, braterstwie i pokoju, żadna argumentacja nie może*

przewyższyc wezwania miłości. Tylko miłość, jako „forma virtutum”⁴⁵⁶, może w kontekście coraz bardziej złożonego świata ożywiać i kształtować społeczne działanie w kierunku pokoju. Aby jednak to się urzeczywistniło, trzeba zatroszczyć się o ukazywanie miłości nie tylko jako inspiracji działania indywidualnego, ale również jako siły zdolnej wzbudzić nowe drogi podejmowania problemów współczesnego świata i głębokiego odnowienia od środka struktur, organizacji społecznych, systemów prawnych. W tej perspektywie miłość staje się *miłością społeczną i polityczną*: miłość społeczna umożliwia nam umiłowanie dobra wspólnego⁴⁵⁷ i przyczynia się do rzeczywistego poszukiwania dobra wszystkich osób, uznając je nie tylko indywidualnie, ale także w łączącym je wymiarze społecznym.

208. *Miłość społeczna i polityczna nie wyczerpuje się w stosunkach międzyludzkich, ale ukazuje się poprzez sieć, w którą te stosunki się wpisują i którą jest właśnie wspólnota społeczna i polityczna. Miłość ta oddziałuje na nią, dążąc do możliwego dobra całej wspólnoty. Pod wieloma względami bliźni, którego należy miłować, staje przed nami „w społeczności”, przez co rzeczywiste kochanie go, wspieranie go w jego potrzebach i przychodzenie mu z pomocą w jego ubóstwie może oznaczać coś innego niż dobro, którego chce się dla niego na płaszczyźnie relacji między jednostkami: miłować bliźniego na poziomie społecznym znaczy – w zależności od sytuacji – korzystać ze społecznego pośrednictwa w celu polepszenia warunków jego życia albo usuwać te czynniki społeczne, które są przyczyną jego ubóstwa. Niewątpliwie dzieło miłosierdzia, przez które odpowiada się tu i teraz na rzeczywiste i naglące potrzeby bliźniego, jest aktem miłości, lecz równie niezbędnym aktem miłości jest angażowanie się w organizowanie i budowanie społeczeństwa w taki sposób, aby bliźni nie znalazł się w nędzy, zwłaszcza jeśli staje się ona sytuacją, z którą boryka się ogromna ilość osób, a nawet całe narody, sytuacją przybierającą dzisiaj rozmiary prawdziwej światowej kwestii społecznej.*